

Miasta o realizacji budżetu miasta za trzy kwartały 1996 r. Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję bardzo. Zamykam obrady nad tym punktem. Myślę, że należy nam się higieniczna przerwa do godz. 13-ej. Ogłaszam przerwę do godz. 13-ej.”
Po przerwie:

Ad. 5. Podjęcie uchwał w sprawach:

5.1. Utworzenia zakładu budżetowego miasta Lublina pod nazwą Zarząd Nieruchomości Komunalnych w Lublinie.

Projekt uchwały (druk nr 352-1) stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

Społeczny projekt przekształcenia MZBM w likwidacji w Lublinie (druk nr 352-3) stanowi załącznik nr 7, natomiast stanowisko ZM dot. społecznego projektu stanowi załącznik nr 7' do protokołu.

Przewodniczący Rady „Kończymy przerwę, wznawiam obrady, przystępujemy do rozpatrzenia (...). Bardzo proszę. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zaprzestanie rozmów. Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5.1. - utworzenie zakładu budżetowego miasta Lublina pod nazwą Zarząd Nieruchomości Komunalnych (druk 352 — 1). Przystępując do tego punktu przypominam, że na XXXVIII Rady Miejskiej w dniu 17 października br. przeprowadziliśmy dość szeroką dyskusję nad przedstawionym przez Zarząd Miasta projektem. Zostały zaprezentowane stanowiska komisji Rady Miejskiej. Zarząd Miasta przyjął jako autopoprawki wszystkie propozycje Komisji Prawnej odnoszące się tak do projektu uchwały, jak również załącznika, czyli statutu Zarządu Nieruchomości Komunalnych w Lublinie. Następnie wysłuchaliśmy dyskusji w ramach, której została zgłoszona inicjatywa w imieniu Ogólnomiejskiego Społecznego Komitetu Obrony Lokatorów, którą to również pan [] - przewodniczący Komisji Budżetowo-Ekonomicznej poparł i wystąpił do Rady o odłożenie ostatecznego rozstrzygnięcia, dania możliwości tym organizacjom opracowania swoich propozycji. Pan [] w imieniu Ogólnomiejskiego Społecznego Komitetu Obrony Lokatorów, jak również tam jest pieczęta Zarządu Osiedla Bronowice w dniu 31 października na moje ręce złożył komplet dokumentów. Te dokumenty w całości przekazałem do Zarządu Miasta, do Komisji Prawnej, do Komisji Gospodarki Komunalnej, Komisji Budżetowo-Ekonomicznej, Komisji Rozwoju Miasta i Komisji Samorządności. Natomiast dla wszystkich radnych kazałem dostarczyć projekt proponowanej uchwały zaproponowanej przez Ogólnomiejski Społeczny Komitet Obrony Lokatorów, jak również uzasadnienie do tej uchwały. Wszyscy radni ten projekt otrzymali. W dniu dzisiejszym mamy po pierwsze: dokończyć pracę nad tym punktem, który zaczęliśmy na poprzedniej sesji i odnieść się do tych propozycji, które zostały zaprezentowane przez Ogólnomiejski Społeczny Komitet Obrony Lokatorów. Dziękuję. Tyle ja. Proszę bardzo pan prezydent]

Wiceprezydent Miasta „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Nie będę chyba przypominał projektu, który złożył Zarząd Miasta, natomiast chciałbym się odnieść do propozycji, które zostały złożone przez Społeczny, w zasadzie przez pana [] i

przez panią i którzy podpisani pod tym projektem. Zarząd ocenił ten projekt negatywnie ze względów zarówno prawnych, formalnych i stwierdził, że ten projekt praktycznie nie spełnia warunków projektu, nie ma możliwości realizacji tego projektu. Oczywiście w głównej mierze ten projekt mówi w zasadzie o tym jakie złe jest MZBM, o czym wszyscy żeśmy doskonale wiedzieli i że projekt Zarządu jest powieleniem pewnej struktury, która była. Myślę, że to chyba nie wymaga komentarzy, natomiast w trakcie dyskusji na poszczególnych komisjach, bo starałem się uczestniczyć w dyskusjach, stwierdziliśmy jedną podstawową rzeczą, tzn. rozbieżność pojawiła się jeśli chodzi o wniosek Komisji Samorządności, gdzie praktycznie projekt Zarządu Miasta jest zbieżny w pewnym elemencie z wnioskami z Komisji Samorządności. Może tutaj trzeba o tej rzeczy przede wszystkim powiedzieć, że Komisja Samorządności proponuje jak gdyby pozostawienie władczych elementów Zarządzania w Urzędzie Miejskim bezpośrednio, natomiast Zarząd Miasta w swoim projekcie zaproponował, by te władcze elementy sprawował zakład budżetowy. Oczywiście zakład budżetowy jest zgodnie z ustawodawstwem elementem Urzędu i uważamy, że tak powinno być. Uważamy również przede wszystkim to, że tutaj formuła pomiędzy Komisją Samorządności, Zarządem Miasta jest zbieżna, że administrowanie musi się odbywać na zasadach konkurencyjnych, na zasadach takich, że będą to spółki prywatne, które będą się stricte zajmować administrowaniem. Natomiast funkcje władcze muszą zostać wyprowadzone z istniejącej struktury z MZBM-u w likwidacji do nowej struktury i tą nową strukturą według Zarządu jest zakład budżetowy, który najpełniej te zadania może wykonywać. Problemem, który na pewno budził pewne kontrowersje były sprawy zatrudnienia w nowym zakładzie budżetowym, jak będzie ta sprawa wyglądała. Myślę, że tutaj przede wszystkim trzeba państwu radnym jedną rzecz powiedzieć. Przy tworzeniu zakładu budżetowego, przy określaniu budżetu na rok 1997 państwo zdecydujecie i kształcie i wielkości tego zakładu budżetowego, bo państwo tak, jak przy innych zakładach budżetowych zatwierdzacie ilość osób w nim zatrudnionych i środki finansowe, jakimi ten zakład finansowy będzie dysponował. Oczywiście tutaj trzeba pamiętać o tym, że my proponując formułę zakładu budżetowego chcemy uniknąć podstawowej rzeczy, że środki finansowe, które wpływają od lokatorów z różnego typu pomieszczeń, które są wynajmowane na lokale użytkowe, żeby one wpływały do zakładu budżetowego i była możliwość kontroli przez miasto zarówno strony wydatkowej, jak i strony przychodowej. Jest sprawa niezwykle ważna również ta, że nie wyobrażam sobie, że przy tak dużych różnych pojawiających się zaległościach w stosunku do płatności zarówno za lokale użytkowe, jak i za lokale mieszkalne, żeby Urząd Miejski procesował się z poszczególnymi lokatorami. To jest po prostu niemożliwe. Dlatego chcielibyśmy, żeby te wszystkie sprawy dotyczące typowego administrowania, typowych spraw rozliczeniowych, wykonywał zakład budżetowy. Proszę państwa o przyjęcie uchwały w kształcie zaproponowanym przez Zarząd Miasta. Dziękuję bardzo."

Przewodniczący Rady

powiedzieć, że pan

„Ja jeszcze w uzupełnieniu swojej informacji chcę skierował również od siebie pismo adresowane do przewodniczących komisji i radnych VIII okręgu. Kazałem to powielić i wszyscy szanowni radni otrzymali to pismo. Podobnie wszyscy radni otrzymali stanowisko Zarządu Miasta w odniesieniu do tego.

Komisje rozpatrywały społeczny projekt (może będziemy używać takiego określenia umownie). I tak: Komisja Prawna - negatywnie odniosła się do tego projektu. Następnie

Komisja Budżetowo-Ekonomiczna nie zaopiniowała go. Podobnie Komisja Gospodarki Komunalnej, jak również Komisja ds. Rodziny nie odniosła się, nie opiniowała tego. Proszę bardzo może pana przewodniczącego Komisji Prawnej."

Przewodniczący Komisji Prawnej „Proszę państwa. W projekcie uchwały dotyczącej utworzenia zakładu budżetowego Zarząd Nieruchomości Komunalnych w Lublinie Komisja Prawna proponuje następujące poprawki:

- w całym projekcie uchwały zamiast zaproponowanej w § 1 ust. 1 skróconej nazwy *Zarząd* używanie nazwy..."

Przewodniczący „Panie przewodniczący, ja mogę przerwać, bo to zostało już uwzględnione i to już przyjęto jako autopoprawkę. Chodzi mi do tego społecznego przedstawionego przez Ogólnomiejski Społeczny Komitet. Tamte to zostały przyjęte jako autopoprawki. To już jest poza."

Radny „Oczywiście, tak. Ponieważ to nie był projekt oficjalny zgłoszony w trybie inicjatywy w związku z tym jest to w oddzielnym aneksie do protokołu. Komisja Prawna większością głosów negatywnie opiniuje przedmiotowy dokument. My nazywamy to dokumentem, bo w sensie formalnym to projekt nie był. Komisja rezygnuje ze składania szczegółowych uwag uzasadniających tą opinię ze względu na to, iż materiał przygotowany przez Obywatelski Społeczny Komitet Obrony Lokatorów nie spełnia formalno-prawnych wymogów co do ogólności wymogów przewidzianych dla projektów uchwał naszej Rady. Komisja zwraca ponadto uwagę na fakt, że przewidziane wg tej propozycji formy prawne zarządzania budynkami nie mają szans na zarejestrowanie w sądzie ze względu na brak osobowości prawnej wspólnot mieszkaniowych. Opinię tę przyjęto większością 5 głosów przy 3 wstrzymujących się. Chcę tylko powiedzieć, że Komisja Prawna otrzymała w trakcie posiedzenia projekt. Myśmy się spotkali - ze względu na poniedziałek dzień świąteczny - w dniu 4 listopada i tylko tym w dniu mogliśmy podjąć debatę nad opiniowaniem porządku obrad i dopiero w tym dniu projekt był kolportowany wśród komisji, bowiem wpłynął przed świętami. Właściwie poniedziałek 4 był pierwszym w ogóle dniem istnienia tego projektu w obiegu Rady Miejskiej. Chciałbym jednocześnie bardzo serdecznie przeprosić w związku z tym pana [nieznane] czy autorów tego projektu, że nie zaprosiłem ich na posiedzenie komisji, bowiem w ogóle w porządku obrad nie przewidywałem istnienia takiego typu projektu, a ponieważ wpłynął on i jednocześnie wynikało z niego, że innych spotkań Komisji Prawnej nie będzie, bowiem czeka nas jeszcze debata statutowa, a potem święto i posiedzenia komisji wtorkowych, środowych, których nie mogłem uzgodnić już posiedzeń Komisji Prawnej, z tego też względu zaopiniowanie tego projektu in extenso, jakby w marszu w dniu 4 listopada było jedynym możliwym formalnym wyjściem sytuacji. Dlatego jednocześnie chciałem przeprosić projektodawców, wiem, że większość komisji prosiła projektodawców, a Komisja Prawna co zresztą znalazło wyraz w tym piśmie, które jest dołączone jako dokument do sesji RM, Komisja Prawna nie wysłuchała tych projektodawców, czy twórców tego projektu za co serdecznie ich przeproszam i uznaję to jako pewną uzasadnioną krytykę. Tak po prostu się stało i jeszcze raz pod tym względem składam wyrazy ubolewania. Słusznie zostało to wytknięte, ale w jakimś sensie starałem się to wytłumaczyć."

Przewodniczący Rady
komisji? Proszę bardzo pan

„Dziękuję bardzo. Czy ktoś z przewodniczących

Przewodniczący Komisji Budżetowo-Ekonomicznej „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Myśmy wczoraj na swym posiedzeniu ten społeczny projekt (społeczną propozycję właściwie, bo też uznaliśmy, że nie może to być traktowane ze względów formalno-prawnych jako projekt) rozpatrywali, gościliśmy pana przewodniczącego i panią (jeśli dobrze pamiętam). Oczywiście dyskusja była bardzo, bardzo długa, burzliwa. Komisja z tych względów formalno-prawnych nie mogła opiniować tej propozycji. A więc nie ma stanowiska, natomiast myślę, że poszczególni członkowie komisji na pewno zabiorą głos i odniosą się do tej propozycji. Dziękuję.”

Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej „Komisja zajmowała się tym projektem społecznym, aczkolwiek tu od razu trzeba przypomnieć, że również zajmowała się projektem Zarządu Miasta i tamten projekt niewielką przewagą głosów był zaopiniowany pozytywnie. Ale wracam do rzeczy. Otóż, komisja mogłaby się zająć jeszcze opiniowaniem projektu, ale po uprzednim spotkaniu czy na spotkaniu z grupą autorów tego rozwiązania. W związku z tym nie tylko ze względów formalnych, że to nie był projekt uchwały, ale również z tego powodu, że nie doszło do spotkania z autorami komisja nie zajęła stanowiska. Dziękuję.”

Przewodniczący Rady „Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z przewodniczących komisji? Nie widzę. Dziękuję bardzo. Proszę pan ”

Radny „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Uważam, że uchwała ta jest jedną z ważniejszych uchwał dla części naszych mieszkańców. Sposób przygotowania tej uchwały, sposób będzie decydował niejednokrotnie (patrzę nie na budynki, ale na osoby w nich mieszkające) o budżecie domowym tych ludzi. Mało tego, uważam, że zła uchwała może doprowadzić do tego, że zła administracja nieruchomości może stać się przyczyną awarii i nieszczęść - co mieliśmy do tej pory niejednokrotnie przez złą administrację budynkami. Uważam, że projekt, który został nam przedstawiony przez Zarząd jest jakby MZBM-bis, bo w dalszym ciągu nie widzę konkurencyjności - to, co mówił pan prezydent - żeby można było sprawować Zarząd nad nieruchomościami w sposób konkurencyjny, co by potem się odbijało na budynku, a tym samym na mieszkańcach. Uważam, że jest to kolejna jakby czapa, która będzie w zasadzie czapą administracyjną, a nie czapą sprawującą czy dbającą o budynki, o mieszkańców. Natomiast oddziały do tej pory zarządów budynków, które będą po prostu spółkami pracowniczymi - mam też jednocześnie pytanie do pana prezydenta jak będzie wyglądać konkurencja, czy to będzie na zasadzie, że dany oddział zarządu budynków (jak on będzie się nazywał nie wiem, wszystko jedno jak) musi sprawować administrację nad tymi budynkami jak się okaże, że ktoś jest lepszy, bo tutaj nie jest jasno powiedziane w tym projekcie Zarządu. Nie wiem, może nie jestem w tej komisji, ale tak, jak czytałem tego nie zauważyłem, bo rozumiem, że jakiś nadzór ze strony Zarządu oczywiście musi być, ale uważam, że może by do tego Wydział Mienia Komunalnego oczywiście powiększony, jeśli jest taka potrzeba, o ilość pracowników, a nie musi powstawać specjalnie zakład

42

budżetowy, żeby sprawować ten merytoryczny nadzór czy nadzór taki, który by nie doprowadził do tego, żeby poszczególne oddziały zarządu sprawowały ten zarząd w sposób nieprawidłowy. I sprawa jeszcze jedna, która jest dla mnie też istotna, a mianowicie sprawa tego projektu (nazwijmy go) społecznego, który nam daje obraz, że mieszkańcy czy część mieszkańców miasta jest zainteresowana w sposób taki bardzo widoczny tym, co się w mieście dzieje, co może być w przyszłości z ich losem, z losem budynku - to są rzeczy dosyć poważne. Nie wiem jaki procent mieszkańców zajmuje budynki - może też się dowiem od pana prezydenta. Chodzi mi szacunkowo ile osób zamieszkuje w budynkach komunalnych miasta Lublina. W każdym razie uważam, że próba podjęta przez (nazywam to) pana [] i inne osoby jest próbą przybliżenia spraw miasta mieszkańcom bezpośrednio zainteresowanym, bo uważam, że po tym jaki będzie czynsz i jaka będzie wysokość tego czynszu między innymi wpływać będzie też i na to jak będzie prowadzona administracja tych nieruchomości. Ja miałbym tyle."

Radny [] „W odpowiedzi panu [] — z katedry ale nie exkatedra. Pani Przewodniczący! Wysoka Rado! Szanowni Państwo! A zwłaszcza w sposób szczególny zwracam się do tych państwa, którzy włożyli sporo trudu, by zająć się sprawą z punktu widzenia mieszkańców i włożyli, pan [] i osoby z nim współpracujące. Na początek pewna prośba do moich ewentualnych adwersarzy jeśli tacy będą, by byli uprzejmi nie wkładać w moje usta słów, których nie wypowiadam i nie polemizować z argumentami, których ja nie przytaczam. Specjalnie o tym mówię, bo zbyt często się to zdarza, że takie rzeczy mają miejsce i potem powoduje to niepotrzebne scysje, ponieważ uważam, że mam prawo wtedy odpowiedzieć na taką sytuację. A teraz przechodzę do meritum, otóż po pierwsze, myślę, że nikt na tej sali ani chyba też nikt specjalnie w mieście nie stanie w obronie MZBM-u jako struktury, która powinna zarządzać zasobami komunalnymi miasta. To jest sprawa przesądzona. Tutaj słyszę, że niektórzy z panów radnych mówią, że tacy się znajdują - być może - ale myślę, że są na tyle nieliczni, ja przepraszam państwa, ale może już bez komentarzy. Otóż prawdopodobnie nie da się tego obronić i nie ma potrzeby tego bronić. Tu chcę bardzo wyraźnie powiedzieć i to moje wystąpienie nie ma w ogóle takiego celu, żeby tutaj bronić tej struktury, która do tej pory jakoś funkcjonuje i która musi być zlikwidowana. Natomiast zanim się to w ostateczności stanie byłoby rzeczą dobrą znaleźć takie rozwiązanie, które w przekonaniu twórców tego rozwiązania, jak również a może przede wszystkim w przekonaniu mieszkańców zarówno na starcie jak i w przekonaniu wynikającym z oceny po kilkumiesięcznym czy dłuższym funkcjonowaniu tej nowej struktury będzie oceniana pozytywnie i wnioskodawcy powinni mieć przede wszystkim to właśnie na względzie. Kiedy miesiąc temu dyskutowaliśmy na innej co prawda sali, ale w ramach obrad Rady Miejskiej tę sprawę — decyzją rady było, iż będziemy o tym dyskutować jeszcze raz właśnie dzisiaj. Między innymi był użyty taki argument, że trzeba dać szansę tym ludziom, którzy chcą przedstawić swój własny projekt z innego punktu widzenia. I tak się rzeczywiście stało, ten projekt został przedstawiony i można go oceniać tak czy inaczej, natomiast nie wolno nie docenić pracy, która została w to włożona. To jest pierwsza i najważniejsza sprawa. Druga rzecz - oczekiwanie, że przygotowany przez grupę społeczną projekt będzie tak precyzyjny i tak doskonały, że będzie się nadawał bezpośrednio do uchwalenia przez Radę jest co najmniej oczekiwaniem przesadzonym. Dobrze wiemy, że nawet projekty przygotowywane przez Zarząd często pozostawiają wiele do życzenia i są liczne poprawki wnoszone przez

43

Komisje. W związku z tym takie oczekiwanie w stosunku do projektu społecznego jest nie na miejscu, ponieważ ludzie, którzy to przygotowali nie dysponują aparatem w postaci Urzędu, opinii radców prawnych, itd. Zrobili wszystko w najlepszej wierze jak potrafili. Natomiast rzeczą Zarządu i rzeczą Urzędu było wesprzeć to działanie od strony formalno - prawnej. Nie na zasadzie takiej, by skrytykować a to w ogóle jest do niczego, ponieważ nie zgadza się z prawem. Należało, mówiąc tak niezbyt elegancko, wyłuskać ideę przyświecającą wnioskodawcom i nadać jej taką formę, która nadawałaby się do przedstawienia i uchwalenia przez Radę. Tego nie zrobiono, zrobiono dokładnie przeciwnie — brutalnie poddano krytyce tę pracę, która została wykonana. I teraz następna sprawa, nie będę oczywiście komentował i ustosunkowywał się do całego stanowiska Zarządu Miasta jakie Zarząd przygotował w sprawie oceny projektu społecznego. Przeczytałem tylko mały fragment, a nie bez powodu. Zadane są tam na początku pewne pytania, nie będę ich czytał, przeczytałem jedno pytanie: *Istotnym pytaniem (pytanie stawia Zarząd Miasta wnioskodawcom projektu społecznego) jest pytanie o efektywność gospodarowania zasobami mieszkaniowymi przez struktury, spółki z o.o. w porównaniu z administrowaniem przez firmy prywatne powstałe w następstwie prywatyzacji OZB-ów (dziwoląg jakiś OZB-ów), którym miasto zlecałoby na zasadzie umów cywilno - prawnych administrowanie budynkami.* Ja się pytam, a czy Zarząd Miasta przedstawił nam odpowiedź na pytanie o efektywność administrowania w tej strukturze, którą Zarząd proponuje? Takie pytanie osobiście zadawałem. Kilka razy, zarówno na sesji jak i na posiedzeniach komisji. Odpowiedzi na to pytanie po prostu nie ma. Mało tego, mówiono wręcz, że odpowiedzi na to nie da się udzielić, że po prostu nie ma na to odpowiedzi. Padały takie sformułowania, że oto ten czy inny prezydent, nie będę wymieniał po nazwisku, ma wrażenie, że to będzie lepiej. Ja przepraszam, na podstawie wrażenia, to ja mogę sobie kupić koszulę, buty, za swoje własne pieniądze, a nie za pieniądze miasta wyłożyć na przykład 1 mld zł na rozruch tego przedsięwzięcia z pieniędzy miejskich. Na podstawie wrażenia, że to będzie lepiej. Ja chciałbym mieć pokazane, że to będzie lepiej. I wtedy jestem gotów głosować za tym projektem. Będzie lepiej w 2 jakby sferach, w sferze finansowej i w sferze obsługi mieszkańców. Ani na jedno, ani na drugie pytanie odpowiedzi nie mam. I chciałbym zwrócić państwu uwagę na to, że to samo pytanie, które Zarząd odważył się zadać społecznikom, którzy przygotowali projekt — na to własne pytanie ja oczekuję od Zarządu odpowiedzi. Nie na żadne inne, które ktoś tam będzie podejrzewany, że złośliwie zadaje. Zarząd zadał to pytanie i niech sam odpowie na to pytanie w stosunku do swojego projektu. Dopóki ta odpowiedź rzetelna na to pytanie nie zostanie postawiona, apeluję do Państwa wszystkich, żebyście głosowali przeciwko temu projektowi. Nie dlatego, że jestem przeciwko prywatyzacji MZBM-u, nie dlatego, że uważam, że trzeba doprowadzić do poprawy sposobu zarządzania mieszkaniem komunalnymi tylko dlatego, że to co Zarząd przedstawia nie jest wystarczające do tego, by uznać, że to co jest proponowane będzie funkcjonowało lepiej niż to co się dzieje dotychczas. Teraz przechodząc do pewnych jeszcze szczegółów, żeby była pełna jasność i bez wątpliwości jakie informacje są potrzebne. Tu już dzisiaj, zdaje się, pan prezydent mówił już o tym, może się pomyliłem, może ktoś inny, że zrobimy zakład budżetowy a potem będziemy dopiero w trakcie debaty nad budżetem dopiero mówić ile tam ma być osób zatrudniownych, ile na to trzeba pieniędzy. Przepraszam bardzo, to jest budowanie budynków nie od fundamentu tylko od dachu. Najpierw mamy z góry przewidzieć ile na to trzeba pieniędzy, bo przepraszam, że założymy

że uchwalimy dzisiaj, że zakład budżetowy ma być. Za miesiąc czy za dwa Rada się nie podda argumentacji Zarządu i uchwali na przykład za mało pieniędzy na ten zakład budżetowy. Ja oczywiście troszeczkę teoretyzuję w tym momencie i potem się okaże, że ten zarząd nie potrafi funkcjonować przy takich pieniądzach i to wcale nie będzie dziwne. Bo jeśli dostanie za mało to nie będzie mógł funkcjonować, prawda. A więc nie wolno w ten sposób stawiać sytuacji, że oto uchwalmy coś a potem będziemy martwić się o pieniądze. Naprawdę nie tędy droga. Teraz co do, więc jakich ja osobiście informacji bym oczekiwał co do tego jak to ma funkcjonować? Otóż wiadomo o tym, chociaż były trudności z uzyskaniem odpowiedzi na to proste pytanie jaki jest udział kosztów utrzymania MZBM-u jako struktury zarządzającej w czynszu płaconym przez mieszkańców? To jest na poziomie 2/3 - ja mówię w przybliżeniu bez szczegółów; to jest na poziomie 2/3. Natomiast to samo, trzeba na takie, na to pytanie odpowiedzieć także proponując nową strukturę. Jakie są przewidywania twórców projektu kosztów, jakie będą ponosić mieszkańcy w utrzymaniu tej struktury? Przecież za to będą płacić mieszkańcy w utrzymaniu tej struktury, bo przecież za to będą płacić mieszkańcy. Dopóki nie ma na to odpowiedzi znowu będę przeciw podejmowaniu takiej uchwały. Wreszcie z tym się oczywiście wiąże także struktury i ilość zatrudnionych osób, struktura organizacyjna tego zakładu budżetowego. Czy to będzie 5 osób, czy to będzie 50 osób, czy to będzie 250 osób to musi być jasno, wyraźnie powiedziane. Tego po prostu wszystkiego nie ma, to już w Biblii jest napisane, że jak zmierzasz wybudować dom, to kalkuluj, czy ci wystarczy, żeby cię potem nie wyśmiano jak ci zabraknie na zakończenie budowy. Dokładnie planujemy wbrew tej zasadzie, planujemy coś a zrobmy, a może się uda, a jak się nie uda to przepraszam panowie prezydenci, inwestujcie swoje własne pieniądze a nie pieniądze miasta w takie przedsięwzięcie i wtedy ja nie będę przeciwny. Proszę uprzejmie. Więc oczekuję informacji tego rodzaju — jaka będzie partycypacja w utrzymaniu 1 m² mieszkania komunalnego, jaki będzie udział kosztów utrzymania tych nowych struktur? To jest pierwsze i podstawowe pytanie, a teraz co do tego, czy można zaproponować coś innego. Można, i wcale to co powiem nie będzie odkrywczym, bo taki sposób funkcjonowania, zarządzania zasobami komunalnymi mieszkaniowymi istnieje w wielu miastach. A tak jeszcze na marginesie, trochę żartobliwie oczywiście i proszę, żeby nikt się nie obraził. Otóż padają takie stwierdzenia — ja sobie tego nie wyobrażam, na przykład, że w ramach Urzędu Miejskiego będzie coś tam funkcjonować. Otóż panowie prezydenci bywali w świecie, w wielkich miastach i myślę, że mieli czas na to by zapoznać się z tym jak na przykład niektóre firmy komunalne funkcjonują w takich miastach jak Paryż, jak Amsterdam, mogli się z tym zapoznać, jak Rzym. Dość łatwo można a i teraz nie ruszając się z miejsca też można takie informacje zasięgnąć. Teraz, czy można coś zaproponować innego? Chciałbym zwłaszcza dla osób, które są spoza Rady Miejskiej, spoza Urzędu Miejskiego przekazać pewną informację, która może nie jest zbyt powszechnie wiadoma, co wcale nie jest dziwne. Otóż mamy w Urzędzie Miejskim Wydział Mienia Komunalnego, otóż jakie są kompetencje tego Wydziału? Prowadzenie ewidencji mienia komunalnego, tzn. budynków mieszkalnych też, prowadzenie spraw związanych ze sprzedażą mieszkań i budynków wielomieszkaniowych i garaży, czyli także budynków, w których są mieszkania. Prowadzenie spraw związanych z organizowaniem przetargów dot. zagospodarowania i zbywania składników mienia komunalnego, w tym budynków i budowli w całości lub części oraz najmu lokali użytkowych. Bez komentarza. Prowadzenie spraw związanych z zagospodarowaniem

mienia podmiotów komunalnych postawionych w stan likwidacji na zasadzie dzierżawy, leasingu lub sprzedaży, to jest akurat niekoniecznie bezpośrednio się wiąże z tym, choć pośrednio też. Prowadzenie spraw związanych z wykonywaniem uprawnień właścicielskich wobec jednostek organizacyjnych miasta i spółek z udziałem miasta. Dzięki Bogu jest tu wszystko, jest tu wszystko. I co dalej, oczywiście to nie jest wystarczająca rzecz do tego żeby zarządzać zasobami komunalnymi, zasobami mieszkaniowymi. Nie jest wystarczająca, ale wystarczy do tego tylko jeden poziom, a nie dwa jak proponuje Zarząd Miasta. Tym jednym poziomem jest bezpośrednio zarządzanie budynkami czy mieszkaniami przez podmioty obojętne jakie to będą — spółki pracownicze takie jak są w propozycji ZM, czy inne podmioty gospodarcze, czy osoby fizyczne obojętne kto. Mogą zarządzać fragmentem w jakiejś dzielnicy usytuowanym, zasobami komunalnymi. I cała ta pośrednia struktura jest zwyczajnie niepotrzebna. I o to w tej chwili toczy się bój czy będzie ta struktura pośrednia, czy nie będzie. Wydział Mienia Komunalnego może bezpośrednio mieć nadzór i współpracować z tymi strukturami zarządzającymi fragmentami miasta, dzielnicami czy kawałkami dzielnic. Można to zrobić na 101 sposobów. Podzielić miasto w taki sposób, żeby nawet różne formy w różnych częściach miasta można wprowadzić. Choćby po to, żeby sprawdzić, która jest lepsza w ciągu dwóch lat i potem zaproponować jakąś taką, która się wtedy pojawi jako najlepsza w tej całej propozycji. Natomiast to, co w tej chwili i wszystkie te, cały ten zakres kompetencji, który jest proponowany Zarządowi Mienia Komunalnego najspokojniej w świecie może być powierzony bezpośrednio tym spółkom. Nie ma potrzeby robić tutaj żadnej właśnie czapki, ja powiedziałem miesiąc temu - to będzie czapka z nausznikami; może jeszcze futrzanymi. Także bardzo proszę państwo byście państwo dzisiaj głosowali przeciwko temu projektowi, natomiast w ślad za tym powinno pójść zobowiązanie Zarządu, nie siłami społecznymi tego się zrobić nie da. Ja się z tym zgadzam. Tego siłami społecznymi zrobić się nie da w taki sposób, żeby to się nadawało do uchwalenia przez Radę Miejską. Od tego jest Zarząd Miasta, od tego jest Urząd Miejski, żeby przyjąwszy kierunek jaki wytyczy Rada dopracowała szczegóły i przedstawiła Radzie projekt uchwały taki, który Rada w tej sprawie powinna uchwalić. Dziękuję.”

Radny „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Wybaczcie państwo, że nie będę odnosił się jakby do wypowiedzi poprzednika. Sądzę, że 16 minut nie będę mówił, tylko krótko. W sprawie MZBM-u — 12 grudnia 1991 r. uchwałą 220 Rada podjęła i zajęła się sprawą MZBM-u. Sądzę, że ten temat był wtedy bardzo nośny, jako że wtedy wszystkich się przekształcało i tak się głosiło, że to jest najlepsze i żeby wszystko sprywatyzować. Nawet swego czasu Zarząd Miasta przygotował projekt aktualnego przekształcenia przedsiębiorstwa komunalnego w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Sądzę, że pan prezydent akurat to dokładnie pamięta w jakich to bólach się rodziło. Co się działo w kraju, co się dzieje w kraju z przedsiębiorstwami zarządzającymi budynkami mieszkalnymi, budynkami komunalnymi — chyba nie trzeba przekonywać, bo kto chce to na pewno wie i wie na pewno jak to się dzieje w Krakowie, Poznaniu czy jak ostatnio nawet w Białymstoku. Sprawa tutaj wynikła tydzień temu na sesji, że Rada nie miała czasu. Ja uważam, że Rada miała dosyć czasu, Rada miała czas na przygotowanie jakby swojej opinii nt. Zarządu oraz nt. innych wniosków zgłaszanych, które były zgłaszane, z MZBM-u zgłaszane bardzo głośno podnoszone; nawet przedstawiciele MZBM-u bywali na komisjach Rady, żeby tę sprawę

nagłaśniać i nagle okazuje się, że jest przygotowany projekt, który sygnował pan który włożył tu dużo pracy; szkoda tylko, że Komisja Prawna nie ustosunkowała się do poszczególnych sformułowań projektu. Uważam, że część tych sformułowań jakby nie pasuje do zasad zarządzania mieniem miejskim. Zarząd Miasta akurat przygotował opinię na ten temat i ja tylko krótko na ten temat, co niektórzy podnoszą, co jest lepsze. W takim razie mam pytanie, co jest lepsze — 95 etatów czy 75 etatów? A dalej idąc, proszę państwa, ja nie potrafię udowodnić w jakim kolorze koszuli ja chodzę, to jest normalność, to widać. Dziękuję.”

Pan Przewodniczący Zarządu Osiedla Bronowice „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Moja wypowiedź jest odpowiedzią jakby ad vocem na stanowisko Zarządu Miasta w pr. przekształcenia MZBM, którą to odpowiedź otrzymaliśmy w dniu wczorajszym oraz na stanowisko Klubu Radnych Lubelskiego Forum Samorządowego wyrażonego w tej samej sprawie. Nie zamierzam bronić w tej chwili naszego projektu społecznego. Większość panów radnych ma już na pewno wyrobione zdanie. Ponieważ oba wymienione stanowiska zawierają stwierdzenia nieprawdziwe lub niezrozumiałe stąd kilka zdań wyjaśnienia. Otóż po pierwsze stanowczo oświadczamy, że nie jesteśmy upiorami z uśpionymi rozumami, który to argument wytoczono przeciwko nam. Wierzimy jednak, że argumenty te mogły wywrzeć i na pewno wywarły skutek. Zarówno Zarząd Miasta, jak i Lubelskie Forum Samorządowe niewłaściwie przeczytały, podkreślam przeczytały nasz projekt. Nasz projekt jest propozycją normalną, propozycją spółki właścicieli tj. właściciela gminy i indywidualnych właścicieli posiadających swoje wpisy w księdze wieczystej. Czy ma to być łączone ze wspólnotami czy opartymi na aporcie gotówkowym, czy częścią, podkreślam małą częścią majątku, jest zwykłą sprawą techniczną i nie należy aniołkowi czy aniołkom przyszywać rogów, nawet jeśli to zrobimy to jeszcze diabełkami nie będą. A więc wszystkie dywagacje i przypisywanie nam tworzenia wspólnoty spółek i temuż podobnych jest po prostu niewłaściwe. Naszą główną intencją było, jest i będzie zlikwidowanie czapy w postaci MZBM-u, ZNK czy innej tego typu zbędnej instytucji zarządzającej. Myśmy nie zamierzali w ciągu 14 dni rozwiązać wszystkich problemów organizacyjno - technicznych. Głęboko jednak wierzymy, że jeśli to nie nastąpi dzisiaj, to nastąpi na pewno za półtora roku. Oba stanowiska zakładają a priori, że wspólnoty mieszkaniowe są takim dziwolągiem, z którym nie da się nic porządnego zrobić, bo nie mają klarownej osobowości prawnej. My tej pewności nie mamy, ale gdyby nawet było, to w naszym założeniu jest spółka właścicieli i jej zawarcie zależy tylko od woli samych właścicieli. Tyle na temat projektu. Wybór należy do państwa, choć musi budzić niepokój tempo i nadane przyśpieszenie jakby tu się czegoś bardzo obawiano. I to bardzo. W tej chwili pragniemy jeszcze donieść szanownej Radzie kilka spraw, a mianowicie: po pierwsze — nie ma żadnego rozliczenia błędów i ogromnych strat, jakie powstały w działalności Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych. Obsługa sprzedanego długu wynoszącego 20 mld zł jest pokrywana z naszych kieszeni, z naszych opłat, co jest niedopuszczalne. Dwa — nierozliczono innych transakcji remontowych, w których przekroczono koszty do kosztów planowanych jest wielokrotnie. Trzy — część długów w zaświadczeniach, których nie płacą indywidualni odbiorcy, są nieprawnie naliczane osobom, które uiszczają swoje należności w sposób rzetelny. Cztery — nie odebrano protokolarnie od dotychczasowego Zarządcy tj. MZBM nieruchomości wspólnot mieszkaniowych, co jest ewidentnym naruszeniem prawa

62

budowlanego i grozi ogromnymi stratami dla właścicieli budynków. Pięć — dla ogromnej ilości budynków brak jest dokumentacji technicznej i nie ma praktycznie możliwości, podkreślam, praktycznej możliwości przejęcia przez inną porządniejszą firmę administracji takiego budynku. Sześć — spółkom pracowniczym przekazano sprzęt o wartości wielokrotnie przekraczającej kapitał zakładowy. Kto upoważnił Zarząd Miasta do takiej transakcji, bowiem jest to majątek gminy a więc nas — wszystkich obywateli. To tylko niektóre pozycje, które Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej powinna wyjaśnić, zanim Rada Miasta udzieli Miejskiemu Zarządowi Budynków Mieszkalnych swego absolutorium powołując instytucję w nowo uszytej formie pod nazwą Zarząd Nieruchomości Komunalnych. Państwo Radni dokonają dzisiaj zasiewu propozycji Zarządu Miasta. Wkrótce zobaczymy co z tego wyrośnie, kłokol czy jadalne zboże? My przedstawiciele mieszkańców niższego poziomu oczywiście swój obowiązek spełniliśmy wg naszej społecznej powinności. Dziękuję bardzo za uwagę i przepraszam jeśli kogoś w spotkaniach z panami radnymi dotknąłem jakimś nietaktownym słowem. Dziękuję bardzo.”

Radny „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Drodzy Goście! Dla dobra wszystkich mieszkańców naszego miasta MZBM powinien być jak najszybciej zlikwidowany. I to myślę, że większość, bo może nie wszyscy bo mam wątpliwości czy wszyscy to widzą. Większość radnych na pewno jest co do tego przekonana, tylko celem głównym likwidacji MZBM powinno być to, żebyśmy doprowadzili do sytuacji, w której najemca płaci czynsz realny. Czynsz realny to taki, w którym koszty opłaty za dostarczane media i pozostałe koszty faktyczne powiększone o zysk administratora przy założeniu oczywiście, że najemcy tych lokali czy właściciele, współwłaściciele, bo niektóre mieszkania są wykupione mają wpływ na to na wybór administratora. I to wszystko, czyli że ci ludzie mają wpływ na to jak wybiorą, ale mają zapłacić za to, za co płacą inni mieszkańcy. Płacą mieszkańcy spółdzielni mieszkaniowych, również za koszty, za to że ktoś inny nie płaci w naszym boku my płacimy. Więc tutaj czy ludzie, którzy mieszkają w domach prywatnych dopłacają w tej chwili do MZBM-u. Drodzy państwo trzeba sobie uzmysłowić — wszyscy mieszkańcy, wszyscy podatnicy Lublina dopłacają do MZBM-u choćby mieli piękną willę. Wiadomo, że jest to dotowane z budżetu miejskiego. I dlatego właśnie chodzi o to, żebyśmy to zlikwidowali. Tylko, że proszę państwa powołanie w tej chwili, stan faktyczny jest taki, że zostały powołane spółki pracownicze, które będą podlegały warunkom rynkowym, bo działają na podstawie prawa handlowego. Będą więc podlegały tym mechanizmom. Mogą upaść, jeżeli będą źle działały. Korzyścią z tego jest również to, że nie wszyscy pracownicy tych spółek czują, chcą być właścicielami. A więc zyska dla mieszkańców zasobów komunalnych jest taki, że w tych spółkach będzie mniej pracowników. To już jest pozytyw. Proszę państwa, około 65% załóg poszczególnych OZB wchodzi do spółek. Proszę zobaczyć — koszty mogą być zmniejszone o 40%, koszty osobowe oczywiście. I proszę państwa, czyli to jest pozytyw. Niestety zakład budżetowy nie podlega tym mechanizmom. Zakład budżetowy nie będzie odpisywał kosztów amortyzacji, więc nie będzie mógł odtwarzać majątku. To jest wielki minus. Tutaj zakład komunalny, zakład budżetowy ma ten ogromny minus. Następnym minusem jest to, że w myśl tej uchwały nie ma określonego terminu. Ja jestem zwolennikiem pełnej prywatyzacji jakiegokolwiek działalności gospodarczej, więc tutaj administrowanie również powinno temu podlegać i gdyby później Zarząd, gdy byłby określony termin, że na przykład

oceniaamy ten zakład budżetowy na bieżąco, bo jest możliwość, ale dajemy czas rok, czy powiedzmy dwa lata, żeby to wszystko sensownie ocenić i po tym czasie przekształcamy zakład budżetowy w spółkę, oczywiście wcześniej na pewno wejdzie uchwała o gospodarowaniu gmin, o prowadzeniu działalności gospodarczej przez gminy, gdzie wszystko wskazuje na to, że tam będą sprecyzowane warunki jak może gmina działać w sferze gospodarczej. I tutaj jeżeli byśmy zawarowali to w uchwale, że dajemy termin temu zakładowi budżetowemu, po którym, po tym okresie przechodzi w spółkę i już nie korzysta prawda z tego, że ma komfortową sytuację, bo wszystkie pieniądze, które będzie potrzebował to idą z budżetu miasta, to byłbym w stanie powiedzmy za tym podnieść rękę. W tej chwili, tak jak mówię, nie mam tego przekonania, należałoby wprowadzić kilka poprawek do tej uchwały, jak również powinna być opinia Komisji Gospodarki Komunalnej przy powoływaniu Zarządu Zakładu Budżetowego; żeby Komisja Gospodarki Komunalnej miała wpływ na obsadę tych stanowisk."

Przewodniczący RM : „Przepraszam, czy mogę wejść w słowo — to zostało przyjęte jako autopoprawka i to zostało zapisane do statutu i do projektu uchwały w § 5 — uzgadnianie Zarządu z Komisją Gospodarki Komunalnej.”

Radny : „Projekt uchwały powinien zawierać również paragraf umożliwiający administrowanie i świadczenie usług takich jak obecne, nowopowstałe spółki czy dawnej OZB innym podmiotom; czyli przedsiębiorstwo prywatne, spółka, jakaś zewnętrzna, żeby swoboda działalności gospodarczej, ale drodzy państwo tutaj nie jest sprecyzowane, bo nie ma podziału. Również takiego, że OZB na przykład 3 czy spółka na tym terenie może, bo jest korzystniejsza i po półrocznym okresie na przykład wspólnota z innej dzielnicy na przykład stwierdza, że tamten administrator jest tańszy. W uchwale tego nie mamy. Jeszcze chciałbym tutaj wrócić do zakładu budżetowego. Drodzy państwo, jestem przeciwnikiem tak jak powiedziałem, zakładów budżetowych, dlatego że one powstają nagle, ale później radni się przyzwyczajają do tego, że tak jakby one były od zawsze. Jest tak w przypadku MPK. Więc dlatego jestem zwolennikiem określenia terminu kiedy daliśmy ten czas na podjęcie decyzji i przekształcenie zakładu budżetowego w spółkę. W tej chwili koszty administrowania, koszty zarządu w czynszu wynoszą 63-65%. Dlatego apeluję o to, żeby nie odrzucać, wprowadzić ewentualne zmiany i jednak przyjąć uchwałę taką, jaką życzy sobie Rada po dogłębnym zapoznaniu się z tematem i przy podjęciu oczywiście w pełni przemyślanej decyzji, bo doprowadzanie do tego, że w tej chwili spółki, które już zostały powołane zostanie im to przedstawione, że no niestety wyście złożyli się nawet już po 2, 3 mln czy nawet po więcej w tych spółkach włożyliście pieniędzy — teraz z powrotem będziemy wam oddawali, albo one te pieniądze są zawieszane w próżni. Także apelowałbym tylko o to, żebyśmy dogłębnie starali się zapoznać, nie zapoznać tylko po prostu podjąć decyzję w pełni przemyślaną i jeżeli jest to możliwe na dzisiejszej sesji, żeby właśnie dokonać zmian jeszcze w proponowanym projekcie uchwały i przegłosować go. Dziękuję.”

Przewodniczący RM : „Przed udzieleniem głosu panu |
a następnie panu | pan | ad vocem wystąpienia pana | ”

Radny : „Panie Przewodniczący ja mam wniosek formalny, jeżeli w tym momencie więcej nie byłoby dyskutantów — ja bym prosił o zamknięcie dyskusji. Temat już był dosyć dobrze dyskutowany na poprzedniej sesji i myślę, że te wypowiedzi, które w tym momencie jeszcze dojdą zgłaszający się to bardzo bym prosił o zamknięcie listy.”

Przewodniczący RM : „Dziękuję, kto jest za przyjęciem wniosku zgłoszonego przez pana [] .
 [] : Dziękuję. Kto jest przeciwny? Ile — 3. Dziękuję. Kto się wstrzymał? Siedem dziękuję bardzo. Mam zapisanego pana radnego [] .
 [] : i pana radnego [] .
 [] : Proszę bardzo panów.”

Radny : „Wysoka Rado! Zanim pan [] zacznie mi czas liczyć, bo wiem on to normalnie czyni, to chciałbym uspokoić państwa, że nie będę długo państwa męczył, bo po prostu nie chcę się sam męczyć rzucaniem grochem o ścianę, ale chcę państwu, bo wynik głosowania jest znany więc także nie ma potrzeby, ale chcę państwu pewne rzeczy króciutko proszę państwa przedstawić. Jakie są moim zdaniem proszę państwa przyczyny uporu w tej sprawie, uporu przedstawianego przez Zarząd Miasta i osoby walczące o taką czy inną formę uchwały w tej sprawie. Wydaje mi się proszę państwa, że pierwszą sprawą to jest nawyk centralistyczny. Jest niechęć do zwiększenia uprawnień jednostek niżej postawionych, do rozdzielania pewnych funkcji władczych jakie w tej chwili posiadają władze. Myślę o tym — niechęć do zwiększenia uprawnień spółek tworzonych na bazie OZB. Proponują zarówno inicjatywa społeczna jak i Komisja Samorządności pełne usamodzielnienie, pełne pod względem formalno - prawnym i ekonomicznym tych spółek, stworzenie tego o co apelował pan radny [] tzn. urynnowienie, stworzenie konkurencyjności. I obawa przed utratą tej pozycji centralistycznej uniemożliwia załatwienie tego. Kto ma pieniądze centralnie w kieszeni ten ma władze proszę państwa. Drugie wydaje mi się, że jest chęć zmniejszenia bezpośredniej odpowiedzialności za ten zdegradowany majątek jakim są mieszkania komunalne i za tą skostniałą machinę jaką jest w tej chwili MZBM. Jeżeli przekaze się to zakładowi tworzonemu Zarządowi Nieruchomości Komunalnych, to spada ta bezpośrednia odpowiedzialność z Zarządu Miasta. Oczywiście pośrednio ta odpowiedzialność jest, ale jest ten bufor. Nie ma tej bezpośredniej odpowiedzialności. Jeżeli natomiast zostałoby to w komórce Urzędu Miejskiego tzn. w Wydziale Mienia Komunalnego czy innym jakkolwiek nazywającym się Wydziale, to wówczas bezpośrednia odpowiedzialność za to, co tam się dzieje spoczywa na Zarządzie Miasta. To jest druga przyczyna. Trzecia przyczyna już nie dotycząca zarządu, tylko dot. jednostki, która do tej pory nazywa się MZBM-em, to jest chęć utrzymania dużej ilości stanowisk kierowniczych wysoko płatnych, w tym nowym tworzonym organizmie. Jeżeli przeszłoby to, jeżeli stworzony byłby wydział, rozbudowany byłby wydział władający mieniem komunalnym w mieście, ta ilość wysoko płatnych stanowisk kierowniczych proszę państwa byłaby znacznie niższa aniżeli przy układzie takim jaki jest proponowany. Natomiast odnośnie konkurencyjności i samodzielności działania tych jednostek, to chciałbym przytoczyć tutaj artykułu, który się ukazał 30 sierpnia br. w „Dzienniku Wschodnim” rozmowa z panem [] a panem [] z panem [] i z panem [] .

Cytuję tylko drobne fragmenty proszę państwa z tego: *Na bazie istniejących ośmiu OZB powstaną spółki pracownicze, które będą się zajmować administrowaniem budynkami. Podkreślam teraz zdanie: Na razie obowiązywać będzie dotychczasowa*

rejonizacja. Zakład Nieruchomości Komunalnych zlecał będzie administrowanie budynkami w drodze przetargu spółkom powstałym na bazie OZB. I znowu podkreślam: W początkowym okresie mechanizmy konkurencji nie wystąpią lub będą bardzo słabo widoczne. Pełna konkurencja powstanie po kilku latach, podkreślam proszę państwa: po kilku latach, gdy spółki administracyjne umocnią się i gdy powstaną prywatne firmy administracyjne. I jeszcze proszę państwa jedno stwierdzenie: do przetargu na zarząd budynkami stawać mogą także prywatni zarządcy, którzy być może będą tańsi. Przez najbliższy rok, znaczy mowa o 1997, prywatni zarządcy nie będą jednak dopuszczani do administrowania. Także chciałbym zwrócić państwu uwagę na tę chęć powiedzmy wyrażaną w tym, na chęć powiedzmy usamodzielnienia, chęć konkurencji, chęć pełnej ze tak powiem samodzielności tych jednostek. Proszę państwa wiem jaki wynik głosowania będzie, ale mimo wszystko apeluję do państwa radnych, abyśmy nie zapominali proszę państwa z czyjego mandatu tutaj znaleźliśmy się, czyich spraw mamy bronić. Interes miasta jest to określenie bardzo enigmatyczne proszę państwa, a interes mieszkańców miasta jest wymierny i jasny. Dziękuję za uwagę."

Radny „Tutaj już wiele zostało powiedziane i widzę, że jak niektórzy radni zauważyli, sprawa głosowania jest już przesadzona, natomiast ja chciałbym o czymś innym. Brakuje mi jednak istotnego elementu — brakuje mi pełnego rozeznania czy lepiej nam prowadzić działalność w postaci zakładu budżetowego, co ma być z przekształcenia majątku po MZBM-ie. Jakie są tego wyniki finansowe, koszty ekonomiczne tego, czy też może lepiej to — co jest proponowane tutaj przez kolegów radnych, żeby to prowadziły spółki, które, znaczy OZB przekształciło się w spółki typu pracowniczego. Być może jest to dla nas korzystniejsze jako dla miasta. Nie tylko dla miasta w sensie ekonomicznym dla budżetu miasta, ale korzystniejsze dla samych mieszkańców tych budynków, których gospodarowaniem mają się zająć wymienione wcześniej spółki. Także brakuje tego najważniejszego — dobrego zaplanowania co my właściwie chcemy z tym zrobić. Długo się zastanawiałem nad tym jak wybrnie z sytuacji pan radny Jak ma pogodzić swoje poglądy polityczne z lojalnością wobec Zarządu Miasta. No i się okazało, że chce to pogodzić w ten sposób, że najpierw zrobimy zakład budżetowy, a później go przekształcimy w spółkę. No jest to nierealne, zdajmy sobie z tego sprawę, jest to nierealne. Realne to już było — powstało przedsiębiorstwo KOM - EKO. Jeżeli chcemy tego typu prywatyzacji, to ja dziękuję i przepraszam, ale nie ze stratą dla miasta i nie w ten sposób. A teraz z innej strony spojrzmy na to. Może zrobimy w ten sposób, że od razu dajmy to KOM- EKO i koszty organizacyjne nowej jednostki będą znacznie niższe. No po co dwa razy prywatyzować przedsiębiorstwo komunalne? To są zyski, czyste zyski dla miasta. To od razu dajmy, powierzmy te zadania KOM - EKO. Po co jeszcze robić fikcję w międzyczasie? Stopień pośredni robienia przekształcenia i zabawy, którą będzie Rada robiła za dwa lata. Także jestem tutaj zdumiony tutaj, że nie proponuje nam się, nie przedkłada się rzeczowych wyliczeń nt. przekształcenia przedsiębiorstwa. Mówi się tylko o tym, że ile będzie kosztowało utworzenie nowego zakładu budżetowego. No może szkoda tych pieniędzy, może zastanówmy się tylko przeliczmy to. Tych wyliczeń nie ma, ja ich przynajmniej nie usłyszałem ani na komisjach, ani teraz w trakcie sesji. Dziękuję bardzo.”

31

Radny ... „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Mam niestety też takie, westchnienie państwo słyszycie, dramatyczne pytanie. W tej chwili staje przed nami uwaga generalna: co dalej z tym MZBM-em? Na poprzedniej sesji, kiedy proponowałem jednak po wielkiej burzy, byśmy odłożyli rozpatrywanie tego projektu uchwały, aby stworzyć pewną szansę na przygotowanie nowego ewentualnie projektu, czy projektu konkurencyjnego, robiłem to świadomie i zdaję sobie doskonale sprawę, że czas był bardzo krótki, zdaję sobie doskonale sprawę, że pan i ludzie, którzy się w to bardzo emocjonalnie zaangażowali; ja nie ukrywałem dla mnie było to zaangażowanie rzeczywiście wielkie, i dzisiaj mogę to rzeczywiście podkreślić, że nie dysponowali pewnymi środkami, jak to się określa, żeby mieć pełne przekonanie, żeby wiedzieć w którym kierunku do końca iść i też to, co nam przedstawili to bardziej jest pewna filozofia i ja się z tym zgadzam niż konkretne rozstrzygnięcia. I dzisiaj proszę państwa, my też jako radni proszę mi wierzyć, bez względu na to jak będę głosował, że ja mam takie same wątpliwości, takie same wahania, jak tutaj zostało powiedziane. Czy rzeczywiście jeśli pójdziemy w tę stronę, w którą proponuje Zarząd, czy do końca będziemy mieli rację, czy do końca nie popełnimy błędu. Ja już poprzednio mówiłem, że ta sprawa, właściwie ten projekt uchwały i ten wielki problem w naszym mieście musimy rozstrzygać niestety metodą prób i błędów. Inaczej się częściowo nie da i przywoływanie proszę państwa Paryża, Amsterdamu, itd. państwo wiecie, to tak jakbyśmy powiedzieli, że my Warszawa chcemy, czy Warszawę przyrównujemy gdzieś tam do Lwowa czy do innych na wschodzie. Bo to takie porównania są, my na zachód a wschód do nas. Proszę państwa, inne realia, inna specyfika i dajmy sobie spokój z Paryżem, z Amsterdamem. Ja chciałbym, żeby w Polsce było w miarę normalnie a nie sięgajmy tak daleko, że jeszcze następną pokolenia, nie tylko moje, nawet tego jeszcze nie doczeka co jest na zachodzie. A więc mam taką generalną uwagę, a jeśli tak, to rodzi się podstawowe pytanie. Dramatyczne wprost dla mnie pytanie czy utrzymywać to, co się dzieje dzisiaj w MZBM-ie, a więc to, że likwidator, z całym szacunkiem dla pana likwidatora, wyprzedaje nasz majątek, między innymi majątek miejski. Chwileczkę panie likwidatorze, pan kręci głową, że to tak nie jest. Ja wiem, że pan takie zadanie ma i częściowo musi pan to realizować i pozbywać się zbędnego majątku, niepotrzebnego itd. I dalej pytanie dramatyczne następne, czy utrzymujemy tak dużą armię ludzi, bo ja mogę na dobrą sprawę dla przekory proszę państwa powiem wprost zagłosować tak. Proszę bardzo nie ruszamy tego, niech to sobie jeszcze funkcjonuje do końca kadencji tej Rady, niech to funkcjonuje. Ja będę przeciwko, tylko czy państwo będziecie wtedy zadowoleni. Mam pytanie do państwa: czy państwo będziecie zadowoleni jeśli to utrzymamy jeszcze przez półtora roku? Na pewno nie. Nikt nie będzie zadowolony. W tej chwili jest to jakiś krok. Czy on jest dobry czy nie. Oczywiście ja się zgadzam, że pewne symulacje można było przygotować, czy to, co mówił pan radny ... że w jakiś sposób można było to wyliczyć i tutaj w kuluarach rozmawialiśmy. Czy to będzie 10% błędu czy 20 - nikt nie wie. Na pewno takie symulacje można było jakieś przygotować. I to jest to dramatyczne pytanie czy rzeczywiście wiemy, w którym kierunku iść. Myślę, że ani Zarząd do końca nie jest pewny w 100%, ani my radni nie jesteśmy do końca pewni czy akurat to będzie super dobre rozstrzygnięcie czy dobre przynajmniej rozstrzygnięcie. Więc pozostaje to pytanie czy zostawić ten mechanizm, zostawić ten wielki moloch, który wszyscy krytykujemy, czy może próbować coś z tym fantem zrobić i kiedy zrobić ewentualnie, bo rzeczywiście można odkładać na miesiąc, na dwa, na pół roku, można na półtora roku, a może rzeczywiście ta ustawa, o której mówił pan radny ... zmusi nas do pewnych działań. Tak na marginesie,

52

chciałbym jeszcze o jednej rzeczy powiedzieć, bo tutaj niektórzy mówią: oczywiście wszystko rozwalamy, tworzymy spółkę prywatną i pytanie co dalej. Proszę zauważyć, że my mamy ustawowy obowiązek posiadać, budować mieszkania komunalne, a ja nie chcę być takim radnym, który powie, że ja tylko będę dawał pieniądze na budowę, a resztę niech sobie ktoś to weźmie. To po co nam mieszkania komunalne? To znowu kolejny wielki problem. Nie chcę tak, jak proponuje np. pan radny że może wybudujemy, ale niech ktoś prywatny to sobie weźmie. Przecież to jest bezsens. Przecież albo mamy zadanie własne albo nie mamy. Między innymi to w tym kierunku idzie. Dalej - olbrzymia armia ludzi zatrudniona w MZBM-ie. O tym akurat tutaj nie słyszę. Spółki - dobre czy złe - wiem, że to nie jest ideał, ale ten krok, który został w jakiś sposób zrobiony wymagał pewnego porozumienia między pracownikami, którzy są dzisiaj w MZBM-ie, likwidatorem, pewnie i Zarządem i pewne przyobiecania tutaj były. Ale oczywiście można iść w innym kierunku. Można zwolnić w tej chwili kilkaset osób. Można dać dalekie idące odprawy, bo państwo wiecie jakie będą skutki zwolnień z tytułu likwidacji zakładu czy z tytułu skutków ekonomicznych i kilkakrotne pobory będziemy musieli ludziom wypłacić. Więc pojawia się dylemat czy to, że powstają spółki, w których będzie zatrudnionych 60% ludzi, reszta odejdzie bezkolizyjnie, to jest dobry ruch czy nie. Podkreślam to, co właściwie cały czas powinniśmy brać pod uwagę: argumenty za i przeciw kiedy podejmujemy tą trudną decyzję, bo dla nikogo to chyba nie jest łatwe i proszę nie mówić czy to lewa czy to prawa strona już wszystko przesądziłyśmy, bo tak to tutaj staje, że jedni są obrońcami ludu (przepraszam), a drudzy chociaż są lewicą to ten lud przysłowiowy chcą niszczyć czy powiedzmy wykorzystywać. Tak nie jest, proszę państwa. Ja mam dramatyczne pytania i jeśli sobie wspólnie odpowiemy, to może dojdziemy do jakiegoś konsensusu. Więc powstaje kolejne pytanie, następne pytanie już natury praktycznej. Państwo doskonale wiecie, że zakład budżetowy, który powstanie ewentualnie będzie się rządził sam. W jakim sensie? Że my będziemy ewentualnie dawać środki, dotacje, ale rozliczenia będą wewnątrz tego zakładu. I proszę sobie wyobrazić praktykę funkcjonowania Rady, Komisji Budżetowej zwłaszcza może, jeśli dojdzie do tego, że będziemy musieli wszystko przepuszczać przez Radę, bo jeśli utworzymy tylko jakąś odrębną komórkę w Wydziale Mienia Komunalnego, to wszystkie środki będą przechodziły przez Radę..."

Głos z sali „Nieprawda.”

Radny „No jak nie, proszę pana, jak nie. Na jakiej zasadzie pan chce sobie to wszystko rozliczać może mi pan powie...”

Głos z sali „Spółki przecież mogą też być przekąźnikiem.”

Radny „Chwileczkę, panowie nie mówicie o spółkach. Panowie mówicie o wydzieleniu jakiejś komórki w Wydziale Mienia Komunalnego. Ja o tym mówię, to, co państwo żeście zgłaszali, ja nie mówię o spółkach, nie mówię o 9 spółkach. Proszę państwa, dlatego o tym mówię, ponieważ...chwileczkę. Proszę państwa, to dobrze, pan radny - mówił o spółkach, rozumiem, ale było tutaj dwie czy trzy wypowiedzi, że zostawiamy to w ramach Wydziału Mienia Komunalnego. Były takie głosy? Były. Funkcje władcze, no funkcje władcze. Nie będę polemizował, natomiast to by się wiązało właściwie z przepuszczaniem wszystkich środków przez niestety Radę Miejską. Panowie

53

możecie się nie zgadzać, ja wiem o czym mówię i wiemy wszyscy. A więc pozostaje pytanie czy rzeczywiście tak to ma być, bo będzie podobnie trochę jak jest przy tym zakładzie budżetowym z MPK na tym etapie, bo będą dalsze przekształcenia, będzie prywatyzacja, zobaczymy jak będzie dalej. Ale generalnie to zakład będzie sobie sam to rozstrzygał. Oczywiście można w ten sposób do tego problemu podejść. Nie twierdzą, że to jest złoty środek. Nie twierdzą, że to jest jakiś model. Natomiast jest jedno pytanie zasadnicze: czy stać nas na to w tej chwili także ze względu na ludzi, którzy mieszkają w tych zasobach komunalnych na określone działania, że powstają spółki gdzie ci ludzie się zgodzą już w tym momencie na co, że oni będą świadomie uczestniczyć w tych spółkach, będą je tworzyli. Miałem wątpliwości, wczoraj podczas pobytu pan przewodniczący o tym mówił. Mam olbrzymie wątpliwości czy ci ludzie najczęściej starzy, najczęściej ludzie, którzy nie chcą się angażować w te sprawy wezmą tę odpowiedzialność i będą uczestniczyli. Nie jest to jakiś głos człowieka, który nie zna tej materii. Może z innej strony trochę, ale jestem od paru lat działaczem spółdzielczym i wiem jak ciężko zaangażować ludzi w te sprawy. Wiem jak ciężko ludzie się angażują. Jest taki moment, że to, co państwo dzisiaj podnosicie, że jeśli się podnosi czynsze, to oczywiście wtedy wielki niepokój, jest wielki krzyk, ludzie się angażują, ale na zasadzie takiej, że gdzieś uderzają, ale żeby na co dzień się angażować to jest odwrotnie. I gdyby przyjąć ten model, oczywiście on nie wchodził pod obrady ze względu uchybień formalno-prawnych, ale ten model, który państwo proponujecie jestem przekonany, że będzie bardzo trudna sytuacja, bo tych ludzi tak zaangażowanych jak pan i jeszcze parę osób, które dzisiaj przyszły, bo tu przyszli ludzie zaangażowani i ja ich podziwiam, ale tych jest bardzo mało. Kto będzie rzeczywiście z ramienia państwa działał, prowadził działalność, żeby to wszystko jakoś funkcjonowało. Można zadać takie pytanie i można oczywiście to wszystko przedłużać. Dlatego nie wiem jakie będzie głosowanie, ale do tego projektu uchwały proponuję parę zapisów, chociaż wiem, że one niekoniecznie muszą być. W § 1 w ust. 7 jeśli mówimy o prowadzeniu administracji, to dopiszmy jeśli są te obawy, że będzie to robione w drodze przetargu, żeby nie było wątpliwości czy to będzie w perspektywie półrocznej czy dłuższej, ale żeby tak było. Dalej - proponuję w statucie Zarządu Nieruchomości Komunalnych w Lublinie w § 5 w ust. 2 zmodyfikować zapis ust. 2: *Zarząd Miasta Lublina dokonuje co pół roku okresowej kontroli i oceny merytorycznej gospodarczej i finansowej działalności Zarządu. Wnioski z tej kontroli przedstawia Radzie Miejskiej.* Dlaczego ja to proponuję? Żebyśmy mieli furtkę, że jeśli po pół roku okaże się, że to się wszystko nie nadaje, nie trzyma się kupy (przepraszam nikogo nie obrażając), to wtedy Rada będzie miała możliwość podjęcia decyzji, powie wprost: Zarząd się mylił czy myśmy się mylili jako Rada i trzeba go korygować. Być może, że trzeba iść w innym kierunku, natomiast na tym etapie mielibyśmy pewne pole doświadczalne dlatego, że jak powiedziałem jeśli ktoś mi mówi, że ma w tej chwili monopol jak rozwiązać ten problem, to państwo żeście zauważyli, że tego monopolu nikt nie ma, bo nikt nie przygotował projektu. Ktoś mówi, że nie ma danych. Oczywiście być może nie do końca są dane, ale myślę, że na tej sali nie ma osoby mądrej, która by powiedziała, że jeśli pójdziemy w tym kierunku, to na pewno już będzie wszystko porządku, a jeśli nie pójdziemy, to już oczywiście świat się zawali albo będzie tak źle. Także mam dramatyczne pytanie. Myślę, że w głosowaniu to będziemy rozstrzygali i proszę pana przewodniczącego, aby te poprawki były uwzględnione oczywiście z tą poprawką, o której mówił już pan radny aby opinia dotycząca wyboru dyrektora Zarządu była wyrażana przez Komisję Gospodarki Komunalnej. Dziękuję."

Radny „Ad vocem, panie przewodniczący. Ad vocem można?”

Przewodniczący Rady „Proszę bardzo zaraz. Mam tutaj dwa ad vocem, ale jeszcze pan . . . się wcześniej zgłaszał. Tylko jeszcze pana . . . proszę o sformułowanie konkretnej propozycji co do projektu uchwały § 7, bo tu jest w drodze przetargu, ale nie bardzo umiem powiedzieć czy to jest w punkcie pierwszym, czy to jest w punkcie drugim, czy to jest nowy punkt, bo w statucie to jest zrozumiałe.”

Radny „W punkcie 7 zlecenie prowadzenia administracji budynków w drodze przetargu.”

Przewodniczący Rady „To jest § 2 punkt 7 w drodze przetargu. Proszę bardzo pan . . . ad vocem do pana . . .”

Radny „Pan . . . zadał tutaj dramatyczne pytanie co zrobić z tymi setkami ludzi, których trzeba będzie zwolnić. A ja daję na to prostą odpowiedź: nikt nie przedstawił jakiegokolwiek koncepcji zwolnienia tych ludzi. Spółki pracownicze, które istnieją powinny istnieć, a chcemy tylko, żeby te spółki były prawdziwymi spółkami, żeby tym ludziom zaproponować możliwość samodzielnego pod względem prawnym, pod względem ekonomicznym decydowania o swojej przyszłości. Niech pan pozwoli, panie prezydencie, że powiem swoje. I proszę państwa, nikt nie proponuje, żeby ci ludzie tracili wskutek przyjęcia ewentualnie innej koncepcji, żeby ci ludzie tracili pracę. Zupełnym nieporozumieniem było takie stawianie sprawy, że tych ludzi chcemy przy propozycjach przez przedstawianych zwolnić. Żeby państwo sobie z tego zdawali sprawę.”

Radny „Tutaj jest wiele wątpliwości jak usłyszeliśmy i właśnie pan wyartykułował parę z tych wątpliwości, z tym, że niestety nie możemy dać odpowiedzi na postawione pytania w głosowaniu, bo głosowanie to decydujemy czy tak czy nie, a nie odpowiadamy na to. Te wątpliwości, które się pojawiają dowodzą jednego: nie ma symulacji kosztów, co zrobić z pracownikami, nie ma jak będzie wyglądało przedsiębiorstwo, które chcemy powołać zakład budżetowy w miejsce MZBM-u. Czy to ma być tak samo administracyjnie rozbudowana jednostka, czy będzie jednostka trochę ograniczona z mniejszymi kompetencjami. Mimo, że jest ten statut nie ma symulacji jak ma finansowo funkcjonować ten zakład. Na początek przeznaczamy 100 tys. zł. To jest mało czy dużo? I teraz powstaje pytanie na co te pieniądze mają być. Na środki obrotowe. Na co potrzebne te środki obrotowe w danym momencie jeżeli to w uchwale chcemy przekazać. To jest za wiele wątpliwości, żeby można było jednoznacznie podjąć decyzję. Bo być może stwórzmy zwykły, mały zakład 10-osobowy, zakład budżetowy, który będzie pobierał czynsze i nadzorował realizację zarządzania przez spółki pracownicze, które zostały powołane. Ale my tego niestety nie mamy. Nie mamy przedstawionej jasnej koncepcji, a jestem pewien, że likwidator pan . . . o którym mam dobre zdanie, jest w stanie przedstawić taką koncepcję w sposób właściwy i szczegółowy. Tylko zrobmy coś takiego, żebyśmy mieli pełne rozeznanie i mogli jasno podjąć decyzję, a tej decyzji dzisiaj podjąć w sposób rzetelny nie możemy.”

Przewodniczący Rady „Z tym, że...”

spółkę C. Mogą sobie wybrać kogo zechcą i miasto jako uczestnik wspólnot mieszkaniowych, zapewniam państwa, będzie głosował za przetargami, żeby wspólnoty mieszkaniowe mogły wynajmować sobie firmy prywatne, efektywniejsze, te, które będą się sprawdzały. Natomiast poza administrowaniem pozostaje sfera właścicielska, której podzielić się nie da, bo jedynym właścicielem zasobu mieszkaniowego miejskiego, komunalnego jest miasto. Mamy jednego właściciela. Kto ma konkurować? Miasto z miastem? Jest sfera wykonywania prawa własności. Prawa własności do zasobu komunalnego, który jest wyłączną własnością miasta i prawa własności do udziału we wspólnotach, bo miasto poza tym, że jest właścicielem budynków jest udziałowcem wspólnot. I ktoś to prawo własności ma wykonywać. Gmina jest podmiotem prawa własności. Więc tylko chodzi o formę, o strukturę w jakiej to prawo własności będzie wykonywane. To nie jest tak, że czynsze, które mają być pobierane będą gospodarowane przez spółki. Spółki to są firmy prywatne, którym się płaci za usługę i za pieniądze mogą zbierać czynsz, ale nie one są właścicielami tych czynszów, bo to jest normalny dochód gminy. Jest tylko kwestia czy ten dochód gminy wejdzie do budżetu normalnie czy też będzie w ramach zakładu budżetowego rozliczany z wydatkami, jakie ma właściciel. To jest normalna rzecz. Państwo proponujecie, żeby tę funkcję właścicielską wykonywał wydział. Powiadam jest to rozwiązanie, które byłoby przy kilkuset budynkach, jest to rozwiązanie, które byłoby w moim przekonaniu unikalne (ja nie znam Paryża, Hamburga, które tutaj były wymieniane, więc trudno mi dyskutować na temat rozwiązań). Jest to dla mnie po prostu nieprawdopodobne raczej, żeby tego typu miasta nie miały struktury, często to się tam łączy w formie jednego zakładu, że się i wodę i mieszkania, ale jest to pewien zakład, który nie jest elementem urzędu aczkolwiek z urzędem jest związany i z gminą, bo jest to zakład budżetowy, który nie ma osobowości prawnej i który gmina tworzy jako część swojej struktury do tego, żeby funkcje właścicielskie wykonywać. Z czego się będzie utrzymywał zakład? Do zakładu budżetowego nikt nie będzie dopłacał w takim zakresie, w jakim czynsze kształtowane na pewnym poziomie wystarczą na utrzymanie zasobów mieszkaniowych. Otóż, zakład budżetowy będzie pobierał te czynsze, ale jednocześnie za te pieniądze będzie utrzymywał zasoby mieszkaniowe, będzie się rozliczał z budżetem stratą - jeżeli będzie miał, bądź nadwyżką. W tej chwili poziom czynszów jest tak ustalony, że z góry założone jest, że nie ma starczać czynszu na remonty kapitalne. To jest to, co my dofinansowujemy w tej chwili z budżetu i prawdopodobnie taka sytuacja utrzyma się nadal, tak, jak dzisiaj na remonty do MZBM-u, ale nie na remonty bieżące, nie na bieżące utrzymanie, bo to ma wystarczyć z czynszów kształtowanych, ale tak, jak dzisiaj dokładamy do MZBM-u pieniądze na remonty kapitalne, bo czynszów na to nie ma, bo poziom czynszów jest taki, że nie starcza - tak będziemy dokładać do zakładu budżetowego tak długo, jak długo czynsze będą kształtowane na poziomie socjalnie uzasadnionym, czyli nie na poziomie pełnej rentowności. Z momentem kiedy czynsz byłby ustanowiony na poziomie pełnej rentowności, tzn. z uwzględnieniem także kapitalnych remontów, a najlepiej jeszcze odtwarzania budynków, wtedy moglibyśmy zejść z dofinansowywania remontów zasobów komunalnych. To nie jest tak, że nie będziemy płacić żadnych pieniędzy. Miliard, który proponujemy na powstanie zakładu budżetowego, to są normalne wydatki związane choćby z wypłatą pensji z tych pieniędzy. To są normalne wydatki na rozruch. Na ile osób? Otóż, w uzasadnieniu (my niczego przed państwem nie ukrywamy) uchwały dotyczącej zakładu budżetowego zostało napisane, że przewidujemy zatrudnienie w zakładzie budżetowym na poziomie nie przekraczającym 80 osób (75-80 osób). Państwo,

jak sądzę zapomnieliście, bo ten projekt uchwały był dawniej złożony, tam w uzasadnieniu ta liczba została podana. To wynika z pewnych symulacji, żeby te funkcje, które są spełniane dzisiaj w MZBM po oddzieleniu funkcji administracyjnych, bo powiadam funkcje administracyjne leżą w OZB-ach, to jest administrowanie, natomiast związane z całą gospodarką czynszami, z decyzjami właścicielskimi związanymi z tym, że decyzje o remontach, udział w głosowaniach, w reprezentowaniach miasta we wspólnotach. Dzisiaj niejako z konieczności myśmy usunęli to reprezentowanie miasta we wspólnotach z gestii MZBM-u. Dlaczego myśmy to usunęli? Bo skoro MZBM jest zarazem administratorem, to uważaliśmy, że we wspólnotach nie będzie dobrze jeżeli ten administrator będzie zarazem sprawował funkcje właścicielskie. Więc niejako z konieczności przesunęliśmy to do Wydziału Mienia i nie tylko do Wydziału Mienia. W momencie zebrań wspólnot angażujemy dosłownie 1/5 Zarządu do tego, urzędników, żeby chodzili na zebrania wspólnot i głosowali i podejmowali decyzje. Wysyłamy urzędników nie tylko z Wydziału Mienia dlatego, że w tym momencie nie chcieliśmy aby to robił MZBM, który jest zarazem administratorem. W momencie kiedy MZBM przestanie być administratorem to ona nas będzie reprezentował we wspólnotach. Ten zakład będzie sojusznikiem pana jako właściciela w rozmowie z wynajętym administratorem. To nie jest tak, że stają naprzeciwko siebie, bo mamy właścicieli mieszkań., którzy tworzą wspólnotę, która rozmawia z administratorem, któremu zleca, płaci pieniądze i od którego wymaga. Miasto powinno przestać być tym administratorem, który staje naprzeciwko wspólnot, bo niby z jakiej racji ma stawać. Ze wspólnotami ma wspólne interesy, takie same interesy, jako właściciel części wspólnoty, jak każdy inny właściciel - takie same ma interesy. Myślę, że część polemik wynika jakby ze złego przedstawienia przez nas samej koncepcji, bo nie sądzę, że ze zwykłego uporu, że to co Zarząd proponuje jest złe. Mam pretensje sam do siebie, że chyba klarownie nie potrafiłem państwu wyjaśnić. Mam nadzieję, że może dzisiejszy mój wywód jest w miarę klarowny. Jeszcze raz panom radnym, którym uważają, że jednostki administrujące sprawę wyłącznie załatwią, powiadam, że nie jest to do końca możliwe. Powiadam te jednostki administrujące nie mogą wykonywać funkcji właściciela, bo to są firmy, które czasami będą w konflikcie z właścicielem na zasadzie kontraktu cywilnego. Funkcje właściciela mógłby teoretycznie albo sama gmina w ramach urzędu wykonywać (do dla mnie jest nieracjonalne i praktycznie niemożliwe) albo struktura przez gminę utworzona do wykonywania tych funkcji właścicielskich. I zapewniam państwa, że wówczas w takim wypadku gdyby nie było powołanej ku temu struktury, całe dochody czynszowe i rozchody musiałyby przechodzić przez budżet, bo to nie byłyby żadne dochody spółek. Spółki byłyby tylko inkasentami, które zbierałyby dla nas, ale byłby to dochód właściciela, on jest i tak dochodem właściciela, który jest lokalizowany w zakładzie budżetowym, który się z tego rozlicza, bo wydatki ma i się tylko bilansem rozlicza, tylko kwotą się rozlicza. Państwo oczywiście jako Rada będziecie mieli nad tą strukturą, którą utworzycie pewien nadzór. To jest oczywiste. Będziecie w ramach budżetu limit wynagrodzeń ustalać dla tego zakładu budżetowego i jakby pewne podstawowe dane dotyczące tego zakładu będziecie mieli w ramach budżetu, ale to ma być zakład, który sam się utrzyma i co więcej zapewni na tyle, na ile jest to możliwe jakość zasobów mieszkaniowych. To, co dołożymy, to dołożymy na kapitalne remonty, bo czynsze na to nie wystarczą. Jeszcze jedna tylko uwaga do pana inżyniera aczkolwiek starałem się nie personalizować swojej wypowiedzi. Otóż, projekt uchwały, który państwo przygotowaliście wyraźnie mówi spółkach podmiotów gminy i wspólnot mieszkaniowych. Tam się nie mówi o spółkach gminy i właścicieli mieszkań, więc

bardzo proszę nie mówić, że my wkładamy panu coś, czego pan nie powiedział, bo wystarczy przeczytać projekt w § 1 mówi się o spółkach z .o.o. tych podmiotów i dodane jest tzn. gminy i wspólnot mieszkaniowych. Żeby była jasność. Natomiast gdyby gmina miała (co mówiłem, jest to w § 1 przedostatnia linijka bodajże) wchodzić we wspólnoty, w spółki z właścicielami mieszkań, to jest po prostu zbędne, bo gmina jest z mocy ustawy w spółkach z właścicielami mieszkań. Tymi spółkami, w specyficznym tego słowa znaczeniu, są właśnie wspólnoty mieszkaniowe, o czym mówiłem wczoraj na komisji, zbudowane na kształt spółek jawnych z Kodeksu handlowego. Czyli jesteśmy właścicielami mieszkań jako gmina będąca właścicielem nie sprzedanych mieszkań, tkwimy w pewnej strukturze. I teraz jest kwestia, żebyśmy się dogadali na poziomie zarządzania własnością i jednocześnie zlecieli komuś administrację. Kto to ma robić w imieniu gminy? Tenże zakład, którego powołanie proponujemy. Dziękuję państwu za uwagę."

Przewodniczący Rady

„Dziękuję bardzo. Proszę pan prezydent

Proszę pan

ad vocem.”

Radny „Ad vocem. Ja tylko króciutko w jednym punkcie chciałbym się nie do końca zgodzić z panem prezydentem odnośnie tego, że bez zakładu budżetowego to te środki by wchodziły w całości do budżetu miasta, bo istnieje jeszcze taka możliwość bez tworzenia struktury organizacyjnej w postaci zakładu budżetowego, stworzenia tzw. środka specjalnego i w ten sposób mielibyśmy możliwość jakiegoś widzenia jak te środki są zużywane. Te środki z tych dochodów byłyby zużywane na gospodarkę mieszkaniową. Także taka możliwość istnieje.”

Wiceprezydent Miasta

„Być może, chociaż pani skarbnik tutaj woła, że to będzie niemożliwe, natomiast byłby to środek specjalny dosyć specjalny, tzn. którego wysokość wynosiłaby mniej więcej prawie tyle, ile wynosi budżet miasta. Pan czy pan likwidator mniej więcej by powiedział ile wynoszą co najmniej planowane dochody z tytułu czynszów i wydatki, ale to są ogromne pieniądze. To jest jakby drugi budżet, może połowa, więc takiego środka specjalnego to nie widziałem.”

Radny

„Ale przeszkód prawnych nie ma.”

Wiceprezydent Miasta

„Być może, chociaż pani skarbnik twierdzi, że są przeszkody prawne, żeby z tego utworzyć środek specjalny. Dziękuję.”

Przewodniczący Rady

„Proszę bardzo pan prezydent

Prezydent Miasta

„Szanowni Panowie Przewodniczący! Szanowni Goście! Szanowni Radni! Nie wiem, mam nadzieję, że nie przekreślę odpowiadając panu radnemu na początek, ale wydaje mi się, że dochody z majątku własnego są dochodami budżetu gminy, a nie dochodami, które mogą być lokowane na środkach specjalnych...”

Radny

„To też jest dochód budżetu środek specjalny.”

Prezydent Miasta

„No, ale to jeżeli będzie pan chciał jeszcze dalszej odpowiedzi na to pytanie pani skarbnik dalszy krok zrobi. Natomiast ja państwu zajmę bardzo krótko, dosłownie kilka punktów. Zaczę od ogólnego stwierdzenia, że pan prezydent powtórzył w gruncie rzeczy wszystko to, co myśmy już kilkakrotnie w ciągu ostatniego roku omawiali, wytyczając drogą prywatyzacji i przekształceń. Jeżeli w tej drodze zrobimy teraz ruch w bok i założymy, że wydział (może być i Mienia Komunalnego lub jakikolwiek inny) zostanie powiększony o pewną liczbę osób, które będą spełniać te funkcje właścicielskie, to symulacja jest bardzo prosta. Przede wszystkim wynagrodzenie w tym zakładzie budżetowym czy w MZBM-ie znacznie odbiega od wynagrodzenia w Urzędzie. Pragnę państwu przypomnieć, w sposób znaczący odbiega w dół w MZBM-ie i teraz jeżeli nawet ktoś powie, że 30 osób wystarczy, jestem przekonany i wiem o tym, że 30 osób nie wystarczy. To jest 24 tysiące mieszkań, to są lokale użytkowe, to są eksmisje, to są remonty, to są spory, to są umowy, to jest olbrzymi bagaż spraw tak nieprawdopodobnie wielki i skomplikowany przez te kilkadziesiąt lat, że naprawdę niejednej sesji by trzeba było na rozsypywanie pojedynczych sporów, a co dopiero mówić sporów dotyczących pewnych węzłów. Teraz jeżeli weźmiemy sobie nawet te 30 osób, mówię państwu z ręką na sercu, że to jeszcze trzeba by pomnożyć przez 2,5, biorąc pod uwagę pochodne od płac, biorąc pod uwagę utrzymanie tych ludzi, biurka, elektryczność, krzesła, pomieszczenia i wszystkie inne rzeczy, to wychodzi ni mniej ni więcej tylko 800 mln st. zł miesięcznie. Proszę sobie to przemnożyć przez 12. Mnie w gruncie rzeczy wychodzi razem z rzeczowymi wydatkami rocznie w budżecie 35 mld st. zł. Co to oznacza? A to oznacza ni mniej ni więcej, że kwoty tej w żadne sposób już się nie zrekompensuje, tylko trzeba ją odjąć od naszych inwestycji, od oświaty, od sportu, od czegokolwiek, bo to są czyste wydatki budżetowe, które idą wprost na administrację. Teraz nikt mnie z państwa nie przekona, że urzędnik w Ratuszu jest bardziej dyspozycyjny w sprawach gospodarczych, urzędnik z odpowiednim statusem niż ten, który pracuje w zakładzie budżetowym przewidzianym wprost do wykonywania funkcji usługowych. I nikt mnie przekona, że powołanie takiego wydziału czy rozszerzenie takiego wydziału to jest decentralizacja. To jest akurat odwrotnie. To jest klasyczna centralizacja ze wszystkimi tego skutkami. Problem taki, że ktoś z państwa mówił, że można podzielić całą tę masę, pomijając już powołane spółki, na 10 (bo to 10 mniej więcej byłoby: 8 OZB-ów, 2 zakłady remontowe) jednostek wewnętrznych MZBM-u, czy to może 11 z tym zakładem, że to można podzielić, rozdać pomiędzy nich majątek, no nie wiem jaki: czy mieszkania, czy całe pieniądze z czynszów, wszystkie pieniądze i całą strukturę podzielić, to nie będzie wtedy nic innego jak 10 lub 11 MZBM-ów. To właśnie będzie odrodzenie się tej struktury. Zlikwidowanie natomiast zupełnie tej struktury (nie wiem, pan prezydent tego nie powiedział) jest to rozumowanie prowadzące trochę do absurdu, ale myślę, że po paru wypowiedziach to powinno paść. To przypomina mi propozycję, aby następnego dnia zlikwidować MOSiR, bo przecież jest wydział odpowiedni gdzie można pracowników nająć, zlikwidować ZOZ w sferze oczywiście tej nie lekarskiej, bo tu za daleko bym posunął się w tym jakby żarcie, ale na pewno MPWiK, MPK. Ja mogę mnożyć tak te zakłady, które zatrudniają tysiące w sumie osób w Lublinie i przyłączać je do Urzędu. Proszę państwa, można tylko do czego to może doprowadzić. Kwestia ostatnia, która na pewno wielu z państwa boli, o której pan radny mówił - jest to sprawa konkurencji. Otóż, zapomnieliśmy, jakieś 10 miesięcy temu na innej sali odbywał się bardzo ciężki bój w obronie osób zatrudnionych w MZBM-ie. Co z nimi będzie? Gdzie oni pójdą? Przecież to razem z tą załogą trzeba robić reformę. To jest

parę ładnych setek ludzi. O tym zupełnie zapominamy. Przecież tego się nie da tak w jednej chwili rozpędzić. Po drugie spółki, które powstały w tej chwili, które żyją i które będą funkcjonować nie mają konkurenta nie dlatego, że myśmy tę konkurencję zabili lub, że nie dopuszczamy jej w ogóle, tylko dlatego, że rynek administrowania (przypominam administrowania, nie wypełniania funkcji właścicielskich) w ogóle nie istnieje jako taki w takim szerokim zakresie. 24 tysiące mieszkań, z których duża część to są mieszkania w budynkach prywatnych zajmowanych przez naszych lokatorów tylko dlatego, że takie były przepisy. Do roku 2004 z tych budynków albo będziemy musieli wyjść albo w inny sposób uregulować sytuację lokator-właściciel. Proszę sobie teraz wyobrazić, że zaczniemy od tak od 1 stycznia szukać w drodze przetargu, nie mając żadnych instytucji do tego powołanych, żadnej konkurencji administratorów. Kto to będzie odpowiadał za zły wybór? Kto będzie odpowiadał za raptowną zmianę sposobu wykonywania tego nadzoru? My. Oczywiście nie każdy z nas oddzielnie, ale na pewno Zarząd będzie odpowiadał za propagowanie takich pomysłów i wdrożenie ich w życie. Konkurencja musi urosnąć. Proszę sobie przypomnieć co się działo z przedsiębiorstwami prywatyzowanymi przez nas. Każde z nich przez pewien czas otrzymywało wiano i takie samo wiano musi dostać każda z tych spółek. Oczywiście nie oznacza to zabicia konkurencji, nie oznacza to, że tam nie będzie przetargów, one muszą być, ale zupełnie swobodne po pewnym czasie i nie przesądzę w tej chwili czy to jest rok, dwa czy trzy, ale na pewno nie w nieskończoność, na pewno nie 8, na pewno nie 5. Ale to są przecież też ludzie. To są nasi mieszkańcy, to są ich rodziny i nie można udawać, że tych ludzi nie ma i że ponad ich głowami można sobie pomyśleć, że będzie jakaś konkurencja. Ona nie będzie, bo jej na razie nie ma. Także prosiłbym bardzo państwa, myślę, że padły tutaj również pewne skutki dotyczące zrealizowania pomysłu przeniesienia tego wszystkiego do miasta bezpośrednio. Myślę, że czas chyba prosić państwa uprzejmie o podjęcie decyzji i pragnę zapewnić, że nic innego Zarząd nie zrobił, jak tylko zrealizował koncepcję, którą przed ponad rokiem wszyscy żeśmy w miarę zgodnie przyjęli. Dziękuję państwu bardzo za uwagę."

Przewodniczący Rady „Dziękuję bardzo. Z wniosków jakie zostały zgłoszone konkretne: zgłoszony był przez pana w tej chwili nie ma go na sali. Pytałbym czy pozostaje przy tym, ale ponieważ go nie ma jest propozycja, żeby w projekcie uchwały § 2 punkt 7 dopisać w drodze przetargu. Czy Zarząd by to przyjął jako autopoprawkę czy w głosowaniu?"

Prezydent Miasta „Panie przewodniczący, jeśli można. Proszę państwa, słowo przetarg to jest rzecz, która dotyczy już pewnej strategii, taktyki i sposobu postępowania. Kończąc swoją wypowiedź powiedziałem wyraźnie o tym kto niby miałby do tego przetargu stawać. Czy natychmiast po dniu 1 stycznia mamy zlikwidować istniejący Zarząd, funkcjonujące zerwać więzy i natychmiast ogłaszać przetargi? Będą przetargi, ale będą po okresie, który zostanie wynegocjowany ze spółkami pracowniczymi jako tym pierwszym okresem karencyjnych. Tak, jak mówiłem rok uważam, że to jest za mało, bo po roku to nawet nie da się sporządzić bilansu, nie da się nawet zorientować co dla danej firmy się opłaca, a co nie. Dwa lata to jest minimum dlatego, że po pierwszym roku gdzieś w okolicy marca, kwietnia robi się bilans. W gruncie rzeczy ten okres dwu-, trzyletni to jest w ogóle okres minimalny. Pytanie następne - jak to zapisać. Państwo zdecydują. Jeżeli państwo wprowadzą obowiązek przetargów od razu, z miejsca, to postawią nas państwo w bardzo trudnej sytuacji negocjacyjnej z tymi spółkami.

Ale decyzja należy do Rady. Myślę, że jeżeli pan wnioskodawca nie przyjmie naszego sposobu rozumowania i tego zapewnienia, że do konkurencji w ten sposób dążymy i bez zapisywania tutaj, bo tu tworzymy tylko strukturę, a nie sposób działania, to może do jakiegoś porozumienia dojdziemy. To jest ten jeden punkt."

Przewodniczący Rady „Panie radny czy pan utrzymuje swój wniosek, aby w § 2 punkt 7 dopisać w drodze przetargu? Dobrze."

Radny „Panie Przewodniczący. Podtrzymuję swój wniosek. Mogę się zgodzić z panem prezydentem, że przejściowo można tutaj rzeczywiście w jakiś sposób pomóc tym spółkom, bo o to chodzi w tym momencie, żeby one rzeczywiście zaczęły trochę działać, ale uważam, że powinniśmy ewentualnie określić termin od którego roku obligatoryjnie muszą być przetargi, żeby tu już nie było tej wątpliwości."

Prezydent Miasta „Nie dłużej niż po okresie 3 lat."

Radny „O nie, panie prezydencie. Proponuję (oczywiście można będzie zmienić jeśli uchwała nie będzie się sprawdzała, to można ją znowelizować) zlecenie prowadzenia administracji ww. budynków w drodze przetargu i tutaj datą czy pewną barierą czasową niech będzie 1 styczeń 1998 r. Rok czasu mają na ugruntowanie się. Jeśli uznamy w danym momencie..."

Prezydent Miasta „Dobrze, panie przewodniczący, dobrze."

Przewodniczący Rady „Przyjmujecie to jako autopoprawkę?"

Prezydent Miasta „Jakiś okres karencji..."

Przewodniczący Rady „Miesiąc do tego. Dobrze, dobrze, dziękuję bardzo."

Głos z sali „Panie przewodniczący..."

Przewodniczący Rady „Ja widziałem, ale to jest sprawa do tego."

Prezydent Miasta „Nie wiem o co chodzi."

Radny „Ale ja właśnie do tego."

Przewodniczący Rady „Czy pan...? Pan... w sprawie formalnej."

Radny „Ja do tego, co pan prezydent mówił może tak na gorąco."

Przewodniczący Rady „Proszę bardzo."

Radny „Ja jednak się zgadzam (rzadko mi się to zdarza) z panem prezydentem w tym momencie. Rok to jest trochę mało. Panie prezydencie, rok to jest trochę mało. Także nie róbmy tego w uchwale. Rok to jest mało.”

Prezydent Miasta „Oczywiście, że to jest mało.”

Radny „Firmy dopiero zaczną funkcjonować jako zarządzające, także dajmy te dwa lata, zrobmy to 1 stycznia 1999 r. Jak już mamy coś robić, coś psuć, to psujmy to porządnie. Dwa lata to się już, moim zdaniem, ustatkuje.”

Przewodniczący Rady „Pan bo to w tej samej sprawie.”

Radny „Panie Przewodniczący! Właściwie to już...”

Przewodniczący Rady „Ale tylko w tej sprawie.”

Radny „...to propozycje odnośnie przedłużenia tego okresu, ale ja bym jeszcze miał taką uwagę: obawiam się, że będzie jednak obowiązywać procedura zamówień publicznych. Obowiązuje, tak.”

Przewodniczący Rady „Ustawa i tak musi być realizowana, to nie może być nic poza ustawą. Pani też w tej sprawie, tak? Nie. To jest jedna sprawa, którą rozstrzygnęliśmy. Druga sprawa była proponowana przez pana.”

Prezydent Miasta „Panie przewodniczący, czy rozstrzygnęliśmy już definitywnie co do...”

Radny „To znaczy nie. Ja proponuję, żeby było od 1 stycznia 1999 r. Bądźmy realistami. Naprawdę, rok funkcjonowania spółek to jest za mało. Zrobmy te dwa lata.”

Prezydent Miasta „Dobrze.”

Przewodniczący Rady „Panie radny, czy pan wyraża zgodę na to, żeby to było zapisane od 1 stycznia 1999 r., nie 1998? Zgoda? Zgoda, dziękuję bardzo. Druga była propozycja przez pana zgłoszona, żeby w statucie § 5.”

Prezydent Miasta „Panie przewodniczący, jeśli można, dosłownie moment jeśli jesteśmy przy sprawie formalnej. Jeżeli to państwu wnioskodawcom nie przeszkadza wstawić to zastrzeżenie o przetargach w oddzielnym punkcie, w oddzielnym paragrafie - to po pierwsze. Po drugie - deklaracja nasza jest taka, że jeśli chodzi o wspólnoty mieszkaniowe, to natychmiast to zostanie wdrożone, jeżeli wspólnoty będą sobie tego życzyły. Wspólnoty nie bardzo się palą do tego prawdę mówiąc, ale to jest inna sprawa. Natomiast w naszych budynkach komunalnych i prywatnych przejętych w zarządzie...”

Przewodniczący Rady „Czyli jest propozycja Zarządu, żeby to wpisać jako punkt 8?”

Prezydent Miasta „Nie, nie. Jako oddzielny paragraf. Poczynając od 1 stycznia 1999 r. zlecenie administracji może odbywać się wyłącznie w drodze przetargu - jako oddzielny paragraf.”

Przewodniczący Rady „Czyli jest na to zgoda. I następnie statut § 5. Z tego, co ja zrozumiałem zgłoszone przez pana w miejsce wyrazu *okresowej* wpisać *co pół roku* i na zakończeniu *o wynikach informuje Radę Miejską*.”

Prezydent Miasta „Myślę, że to nie jest problem. Jest to uciążliwość pewna...”

Głosy na sali niezrozumiałe.

Głos z sali „Wpiszmy to, wpiszmy.”

Przewodniczący Rady „Proszę bardzo pan jeszcze raz.”

Prezydent Miasta „...moi koledzy mówią, że rok może by jako zamknięcie.”

Radny „Nie. Panie prezydencie, ja rozumiem, ale ta materia jest tak trudna, o czym przekonaliśmy się już, śliska to może złe słowo, jak tu mi kolega podpowiada, ale jest trudną materią. Dlatego uważam, żeby było co pół roku i proponuję zapis dalszy *wnioski wynikające z tej oceny przedstawia Radzie Miejskiej*, żebyśmy wiedzieli czy coś się dzieje dobrego czy złego i wtedy ewentualnie na ten temat dyskutowali.”

Przewodniczący Rady „Panie radny, a gdyby było *o wynikach informuje Radę Miejską*, to będą wnioski po prostu.”

Radny „Ja mówię o wnioskach.”

Przewodniczący Rady „Aha, o wnioski.”

Prezydent Miasta „Przepraszam, panie przewodniczący. Mam taką pewną wątpliwość, tu z kolegami prezydentami wymiana poglądów. Obowiązek nałożenia okresowej kontroli i składania sprawozdań chyba lepiej byłoby gdyby był w głównej uchwale Rady Miejskiej, a nie w statucie, który służy przedsiębiorstwu do wykonywania własnych funkcji. I wtedy to stanowi pewną całość i to, co pan przewodniczący proponował może być przeniesione jako kolejna uchwała i pierwsze sprawozdanie odbędzie się po pół roku działalności zakładu budżetowego.”

Przewodniczący Rady „Czyli Zarząd proponuje przenieść to do uchwały i pan się zgodza. Do projektu uchwały?”

Prezydent Miasta „Nie tyle przenieść, bo tamto zostaje, tylko zapisać.”

Wiceprezydent Miasta : „Proponuję, żeby nie w statucie tylko w uchwale znalazł się taki zapis, że po upływie 6 miesięcy od chwili wejścia uchwały w życie, a właściwie od chwili powołania zakładu budżetowego Zarząd Miasta przedłoży Radzie Miejskiej sprawozdania z funkcjonowania tegoż zakładu oraz z tego wynikające wnioski.”

Przewodniczący Rady : „Dziękuję bardzo. Jest co do tego zgoda. I właściwie to są wszystkie uwagi jakie były. Proszę bardzo pani”

Radna : „W § 3 ust. 2 jest zapis, że Zarząd Miasta może otrzymywać dotację celową z budżetu miasta. Rozumiem, że to Zarząd. Miasto trzeba skreślić.”

Przewodniczący Rady : „Nie, nie. To już jest przyjęte jako autopoprawka zgłoszona przez Komisję Prawną. Zarząd Nieruchomości oczywiście wszędzie. Proszę pan

Radny : „Ja jeszcze chciałbym przypomnieć uwagę pana radnego : czy odnośnie wyłączenia trybu przetargowego czy nie naruszamy ustawy o zamówieniach publicznych. Sprawa jest dosyć dyskusyjna. Wydaje mi się, że dobrze byłoby przyjąć, że założymy te spółki działają założymy bez przetargu do roku 1999, a po tym roku musi być przetarg. W tym aspekcie trzeba by było ująć, bo tak, jak się proponuje, że po 99 r. będzie w trybie przetargu, ale w tym znaczeniu ja rozumiem, że obowiązkowo te umowy kończą się z taką i taką datą i musi być przetarg w tym znaczeniu, bo inaczej wydaje mi się, że to może być dyskusyjne.”

Wiceprezydent Miasta : radny, taka jest nasza intencja, ale wobec tego, żeby to jasno było to ja bym proponował do tego zapisu, że najpóźniej od 1 stycznia 1999, że tylko po 1 stycznia 1999 w drodze przetargu, żeby dopisać zdanie: *postanowienie niniejsze nie uchybia obowiązkowi zlecenia w trybie przetargu wynikającego z ustawy o zamówieniach publicznych*. Tam gdzie jest ten obowiązek czy chcemy czy nie chcemy musimy go zachować. Proponuję taki przepis kolizyjny, bo ktoś by rzeczywiście mógł odnieść wrażenie, że chcemy łamać obowiązujące w tym zakresie przepisy, że dopiero wprowadzamy ten obligatoryjny przetarg, bo tam gdzie będzie możliwe bez przetargu, nawet możliwe, to po 1999 r. i tak przetarg musi być, natomiast tam, gdzie już teraz będzie ten przetarg wymagany w świetle ustawy o zamówieniach publicznych, to on musi być. Żadne odraczanie nie wchodzi w rachubę. Dlatego bym zaproponował, że postanowienie niniejsze nie uchybia obowiązkowi przestrzegania procedur przetargowych wynikających z ustawy o zamówieniach publicznych.”

Przewodniczący Rady : „Tak jest. Dziękuję bardzo. Proszę jeszcze pan

Radny : „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Mam pytanie jak będzie sformułowany § 5 projektu uchwały, ponieważ były tam propozycje i chciałbym usłyszeć jak to precyzyjnie będzie wyglądało.”

Przewodniczący Rady

„Z ubiegłego posiedzenia było tak, że dyrektora Zarządu Nieruchomości powołuje i odwołuje Zarząd Miasta po zaopiniowaniu przez Komisję Gospodarki Komunalnej. I to było przyjęte w tym paragrafie, podobnie było również to samo przyjęte w § 8 statutu. To była autopoprawka. Taka autopoprawka została przyjęta na ostatniej sesji.”

Prezydent Miasta

„Przepraszam...czy opinia powinna być wydana w ciągu 14 dni, bo inaczej...”. - (wypowiedź poza mikrofonem niezrozumiała)

Przewodniczący Rady

„Nie, no to już będzie obowiązkiem. Po zasięgnięciu opinii, tak. Tak, bo był wniosek jeśli można przypomnę, że ktoś zgłosił po pozytywnej opinii i wtedy nie wyraziliśmy na to generalnie zgody, tylko została zgodna na *po zasięgnięciu opinii*. Czy ktoś jeszcze? Dziękuję serdecznie. W takim razie przystępujemy do przegłosowania projektu uchwały w sprawie utworzenia zakładu budżetowego miasta Lublina pod nazwą Zarząd Nieruchomości Komunalnych w Lublinie. Bardzo proszę szanownych radnych i liczenie i stawiam pytanie: kto jest za podjęciem przedmiotowej uchwały, proszę o podniesienie ręki. Kto jest za podjęciem? 26, dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? 21, dziękuję. Kto się wstrzymał? 6. Stwierdzam, że 26 głosami za przy 21 przeciwnych i 6 wstrzymujących Wysoka Rada podjęła uchwałę. Pan prezydent Bryłowski prosił o głos.”

Większością głosów (przy 26 za, 21 przeciw i 6 wstrzymujących się) Rada podjęła uchwałę Nr 407/XXXIX/96 w przedmiotowej sprawie. Uchwała stanowi załącznik nr 8 do protokołu.

Prezydent Miasta

„Panowie Przewodniczący! Wysoka Rado! Szanowni Goście! Proszę pozwolić mi na wygłoszenie dwóch sekwencji, dwóch zdań...mogą być trzy. Po pierwsze chciałem państwu podziękować za podjęcie tej decyzji, jednocześnie dziękując też za wnikliwość, jaką państwo wykazaliście i cierpliwość, jaką wykazywaliście do tej pory w sprawie MZBM-u. Jest to z całą pewnością tak, jak kiedyś też miałem okazję powiedzieć rodzaj beczki z prochem, czy też było to może napełnione prochem, które mogło przynieść, może jeszcze może, ale już w mniejszym stopniu, różne skutki społeczne i gospodarcze w mieście. Proszę państwa, jest to również dzisiaj dzień szczególnie uroczysty dla tych wszystkich, którzy chcą zmian gospodarczych na trudnym terenie, jakim jest gospodarowanie nieruchomościami, bo zamyka się w dniu dzisiejszym w Lublinie pewna epoka trwająca kilkadziesiąt lat, zaczyna się nadzieja dla właścicieli, już nie tylko ustawowa, ale również nadzieja dla właścicieli nieruchomości budynków mieszkalnych, którą Rada stworzyła. I ostatnie zdanie jest do wszystkich państwa, którzy nie zostali przekonani naszą argumentacją, którzy pozostawili w sobie wątpliwości i którzy tym bardziej będą ostrożnie i wnikliwie obserwować naszą działalność, z całą pewnością przedsięwzięcia, które prowadzimy skierowane są po pierwsze na urynkowanie sposobu gospodarowania, z jednoczesnym pamiętam cały czas, że kwestia czynszów, kwestia sposobu gospodarowania tymi zasobami i pieniędzmi jest kwestią społeczną, jest kwestią społeczną niezmiernie ważną. Z dzisiejszych rozmów z niektórymi gośćmi wyniosłem wrażenie, że jest to też kwestia słabo poznana i bardzo źle rozumiana. Chciałem przy tej okazji, korzystając z tego miejsca przy mównicy, zapewnić wszystkich zaniepokojonych lokatorów mieszkań kwaterunkowych, którzy żyją naprawdę jak

lokatorzy mieszkań komunalnych, a nie jak beneficjenci poprzedniego systemu rozdwania tych mieszkań, że nie jest zamiarem Zarządu, a już na pewno nie jest zamiarem Rady windowanie czynszów dla samego windowania i nie jest naszym zamiarem stawiania ich pod ścianą w trudnej sytuacji. Natomiast jest naszym obowiązkiem przypomnieć jeszcze raz, że wysokość czynszów nie odzwierciedla w żadnym stopniu wysokości koniecznych nakładów na utrzymanie tych mieszkań. Nie odzwierciedla również konieczności nadrobienia wieloletnich zapóźnień w remontach. I trzeba będzie podzielić ten ciężar, szczególnie jeśli chodzi o remonty, w jakimś stopniu pomiędzy nowych właścicieli, częściowo również pomiędzy lokatorów, a nas, czyli tych, którym los dał przez krótki moment być przy sterze. Dziękuję wszystkim państwu za dzisiaj podjętą uchwałę i obiecuję państwu, że nic z obaw w sposób specjalny przez nas robione nie zostanie urzeczywistnione. Dziękuję bardzo."

Przewodniczący Rady „Dziękuję bardzo. Mam teraz duży dylemat, ale chyba trzeba będzie jednak podporządkować się, bo jest godzina 15, czy robić w tej chwili interpelacje i zapytania, a dopiero przerwę obiadową. Kto jest za tym, żebyśmy w tej chwili zrobili interpelacje i zapytania, proszę o podniesienie ręki. Kto jest za interpelacjami i zapytaniami? 16 - to myślę, że jednak zdecydowana większość będzie albo przeciwna albo wstrzymująca się. Kto jest przeciwny? 26, dziękuję. Kto się wstrzymał? 3. Dziękuję bardzo. Ogłaszam przerwę do godz. 15.40."

Po przerwie:

Przewodniczący Rady „Jest wymagane quorum, kończymy przerwę, wznawiamy obrady i przystępujemy do realizacji punktu 11 - interpelacje i zapytania radnych Rady Miejskiej."

Ad. 11. Interpelacje i zapytania radnych Rady Miejskiej.

Przewodniczący Rady „Bardzo proszę, proszę pan pan
pan , pan ' ”

Radny „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Chciałem ponowić moje pytanie, trochę dla ciekawości, ale trochę dlatego, że nie bardzo mi się podoba wygląd tego magazynu. Pytałem już swego czasu o taki magazyn przy ul. Północnej bardzo blisko skrzyżowania z Kompozytorów Polskich. Nie uzyskałem odpowiedzi czyja to jest własność, ponieważ on jest w stanie bardzo opłakanym. Kiedyś jak mówiłem tam sprzedawno jabłka, nie wiem co się w tej chwili dzieje, ale jest to bardzo niewdzięczna wizytówka miasta i Czechowa, bo to jest na obrzeżu osiedla Lipińskiego. To jest prozaiczne pytanie.

Druga sprawa, o której chciałbym powiedzieć wiąże się z cmentarzem na Majdanku. Otóż, wszyscy wiemy, że nasze niektóre cmentarze są bardzo piękne, pomijam, że niektóre

